Ner 60. Kraków, Czwartek 13 Marca 1890. Rocznik XLIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr 50 ct
„ „ niemieckiem	28 złr	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. **Listy** z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Hersa przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem. Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków 12 marca

O dalszym programie pracy parlamentarnej donoszą, iż w tym jeszcze tygodniu ma być załatwionem w komisyi przedłożenie w sprawie reformy wiedeńskiego podatku spożywczego. Przed feryami wielkanocnemi, które potrwają do 17go kwietnia, załatwi pełna Izba wspomnianą reformę podatkową, oraz przeprowadzi dyskusyę ogólną nad budżetem. Dyskusya budżetowa ma się rozpocząć w piątek d. 21 b. m.

Przesilenie ministeryalne w Węgrzech zakończy się już w najbliższych dniach. Nie ulega wątpliwości, iż hr. Szapary podjął się już misyi utworzenia nowego gabinetu i że sprawa ta rozstrzygnięta została na onegdajszej audyencyi, jaką mieli: Tisza, Szapary i Csaky wspólnie u Cesarza. Tekę ministra spraw wewnętrznych ofiarowano preszburskiemu nadżupanowi hr. Józefowi Zichy. Został on powołany telegraficznie przez hr. Szaparego do Pesztu, lecz według ostatnich wiadomości nie przyjął teki ministeryalnej, gdyż obecnego położenia nie uważa za właściwe do przeprowadzenia koniecznych zdaniem jego reform administracyjnych. Teka ministerstwa rolnictwa ma być powierzoną jakiejś osobistości z Siedmiogrodu; nazwiska jej dotąd jednak nie wymieniono. Wszelkie formalności, odnoszące się do ustąpienia Tiszy i nominacyi Szaparego, oraz nowego gabinetu, przeprowadzone zostaną do poniedziałku.

W dobrze poinformowanych kołach berlińskich zapewniają, że cesarz zaprosił uroczyście Ojca św., aby przysłał reprezentanta swego na konferencyę berlińską.

Wiadomość, że biskup Kopp weźmie udział w konferencyi berlińskiej, pozostaje może w związku z poprzednio przytoczonem doniesieniem.

Półurzędowe dzienniki berlińskie donoszą z pewnem zadowoleniem, że przesilenie kanclerskie zostało uchylonem, przyczem przyznają, że ks. Bismarck nietylko z prezydyum ministerstwa pruskiego, ale i z kanclerstwa chciał ustąpić. Do usunięcia przesilenia miał się głównie przyczynić w. książę badeński. Kiedy w czasie zamiaru ks. Bismarcka usunięcia się z kanclerstwa, poruszono myśl zmiany władz Rzeszy, oświadczyć się miała przeciw temu znaczna część książąt niemieckich.

Serbskie wybory do Rady stanu mają ważne polityczne znaczenie, w myśl konstytucyi bowiem Rada stanu mianuje członków najwyższego trybunału i sądów apelacyjnych, jest więc czynnikiem, który najważniejsze posady oddać może w ręce stronnictwa, z którego się składa jego większość. Podług przepisów konstytucyi ma wybierać połowę członków Rady stanu rejencya z listy podanej przez skupczynę, drugą połowę skupczyna z listy podanej przez rejencyą. Z dążności stronnictwa radykalnego, aby uzyskać większość w skupczynie, powstały zatargi, którem się odznaczały ostatnie dni w Belgradzie. Sprawę załatwiono drogą kompromisu, w którym radykalni osiągnęli mniej znaczną wprawdzie większość od tej, jakiej żądali, ale zawsze taką, która przewagę ostatecznej decyzyi w ich ręce oddaje. Wobec sojuszu, jaki w tej chwili przywódzca radykałów Paszyc zawiera z żywiołami panslawistycznemi w Rosyi, rezultat ten nabiera tem większego znaczenia.

Wybory do Rady stanu sprowadziły potrzebę utworzenia prawie zupełnie nowego ministerstwa, a to z tej prostej przyczyny, że podług konstytucyi posada radcy stanu wymaga poprzedniej dziesięcioletniej służby w urzędzie. A że radykalistom w dawniejszych czasach nie oddawano w ręce urzędów, musiano w proponowaniu kandydatów do Rady stanu sięgnąć aż do grona ministrów, aby liczbę, jakiej pragnęli radykaliści uzupełnić. Sześciu ministrów, między nimi i prezes gabinetu Gruicz, zasiadło w Radzie stanu, których teraz w ministerstwie innemi osobami zastąpić wypadnie.

Bulanżysta Laur odbiera teraz wielką ilość adresów i telegramów gratulacyjnych z powodu mowy „patryotycznej“, jaką wygłosił w Izbie. Zachęcony takiem powodzeniem zamierza w tych dniach wystąpić w *Salle des Capucines* z odczytem: „O konferencyi berlińskiej i pruskich skłonnościach obecnego ministerstwa“, przyczem odczytać ma dokument, z którego wynika, że car rosyjski, dowiedziawszy się o powzięciu przez ministerstwo francuskie zamiaru obesłania konferencyi berlińskiej, miał już odwołać posła swojego Mohrenheima z Paryża. „Szkoda — mówi z tego powodu ironicznie jedno z pism francuskich — że Laur nie odczytał tego mniemanego dokumentu w Izbie, byłby przez to przynajmniej obudził nieco wesołości wśród tej smutnej rozprawy, jaką spowodował.“

Komisya, zajmująca się pod przewodnictwem księcia Kantakuzene już od niejakiego czasu w Petersburgu sprawami kościoła luterskiego, wypracowała projekt, aby ministrowi spraw wewnętrznych udzielić prawo usuwania pastorów luterskich na przedstawienie departamentu spraw duchownych bez wszelkich dalszych korowodów. Synody i konferencye duchownych luterskich odbywać się tylko będą mogły pod nadzorem komisarza ministeryalnego po poprzedniem przejrzeniu programu, który wraz z zawiadomieniem o zamierzonem zebraniu się synodu lub konferencyi ministerstwa ma być przesłanym.

W Warnie zjawił się niedawno temu oficer rosyjski, który głosił, że chce się porozumieć z rządem bułgarskim względem sposobu, w jakiby nieporozumienia, zachodzące między Bułgaryą a Rosyą, usunąć można. Wkrótce potem wyjechał, zamiast do Zofii, do Konstantynopola. W Bułgaryi poczytano go za człowieka, oddającego się chorobliwym urojeniom, i nie przywięzują do zajścia tego żadnego znaczenia.

Stambułow przyspiesza proces Panicy, a skrajne dzienniki bułgarskie nawołują wprost do proklamowania niezależności. W Zofii nie spodziewają się inicyatywy ze strony Porty w kierunku uznania ks. Ferdynanda, a przeto nierozważne żywioły chciałyby działać na własną rękę. Rząd bułgarski jest bardziej przezorny. Dziś półurzędowe komunikaty zapewniają, iż rząd nie podjął wprost urzędowej akcyi u Porty, lecz dyplomatyczny jego reprezentant w Konstantynopolu Dr Vulkowicz wręczył w. wezyrowi Kiamil baszy poufne, nie mające charakteru urzędowego pismo Stambułowa, w którem poruszono myśl, czy Porta po ostatnich zajściach nie uważałaby za rzecz właściwą zamknąć kwestyę bułgarską przez uznanie ks. Ferdynanda, jako prawowitego księcia Bułgaryi. Wczorajsze telegramy, inspirowane widocznie przez rząd turecki, stwierdzały krótko, iż w obecnej chwili usiłowania rządu bułgarskiego względem uznania księcia nie znajdą ze strony Porty poparcia.

Za uzupełnienie tych lakonicznych telegramów służyć mogą następujące dwie korespondencye z Konstantynopola, ogłoszone dziś przez *Polit. Corresp.*, a wyjaśniające bliżej zapatrywania, jakie w sprawie bułgarskiej w rządowych sferach tureckich w ostatnich dniach się objawiły. Korespondencye te brzmią, jak następuje:

Konstantynopol 7 marca.

W tutejszych kołach dyplomatycznych przeważa zapatrywanie, iż najświeższe kroki Bułgaryi u Porty w celu uznania księcia Ferdynanda, nie odniosą pożądanego rezultatu. Wiadomość, którą podałem o prawdopodobnej restytucyi tureckiego komisarza wakufów w Zofii, (dostojnik ten był faktycznie dyplomatycznym ajentem) — była i jest jeszcze i teraz zupełnie prawdziwą, ale już obecnie objawia się zapatrywanie, iż restytucyi tej nie uznaliby Bułgarowie żadną miarą za uwzględnienie swych życzeń. Wynosi się przynajmniej takie wrażenie, iż Porta wysłanie komisarza wakufów do Zofii w tym duchu zaczyna pojmować. Początkowo bowiem uznawano tę nominacyę, jako nie przekraczającą granicy czystej formalności. Tymczasem jednak, jak się to tu nie rzadko zdarza, sytuacya znowu się zmieniła.

Porta nie miała zapewne jasnego wyobrażenia o tem, jak się mocarstwa obecnie na kwestyą uznania ks. Ferdynanda zapatrują, a teraz słychać, iż w ostatnich dniach położenie stało się dla niej jaśniejszem i to prawdopodobnie w tym duchu, który jej własnym oczekiwaniom nie odpowiada. Mówią, iż ogólnie podnoszono, że próba rozwiązania kwestyi bułgarskiej, (o ile w ogóle uznanie księcia stanowiłoby jej rozwiązanie) w obecnej chwili stworzyłaby tylko wielkie trudności, których wywołania nie pragnie żadne mocarstwo. W. wezyr oczekiwał podobno ze strony Austro-Węgier szczególnie gorącego poparcia żądań bułgarskich, został jednak bardzo rozczarowany, gdy ambasador bar. Calice ograniczył się tylko do zaznaczenia stanowiska gabinetu wiedeńskiego, które to stanowisko hr. Kalnoky kilkakrotnie i szczegółowo w delegacyach nakreślił.

Powszechnie uważają tu, iż krok Bułgaryi nie jest umotywowany żadnem zajściem w ostatnich czasach; sprawa Panicy nie jest wcale argumentem za nieodzowną koniecznością uznania księcia. Zajścia takie z większą jeszcze łatwością mogłyby się powtórzyć, gdyby książę został uznany, a cóż dopiero gdyby uznany został przez Rosyę, czego w każdym razie rychło nawet najwięksi optymiści spodziewać się nie mogą.

Konstantynopol 8 marca.

Odbyta między w. wezyrem Kiamil baszą a ajentem bułgarskim po tegoż powrocie z Zofii konferencya, miała ostatniego bardzo zadowolnić. Dr Vulkowicz z ust tureckiego męża stanu usłyszał znowu wyrazy życzliwego usposobienia dla Bułgaryi, ale równocześnie zaznaczono mu, iż chwila obecna nie jest stosowną do urzeczywistnienia życzeń bułgarskich, przynajmniej o ile się to tyczy Porty. Jeżeli ajent tą odpowiedzią, która właściwie nie jest żadną odpowiedzią, zaspokoił się, to powodem tego ma być okoliczność, iż rząd bułgarski mniema, że proces przeciw Panicy i towarzyszom przemówi najlepiej za Bułgaryą i wydobędzie na jaw cały szereg faktów, obciążających działalność Rosyi, które mają udowodnić, iż dążono do tego, aby Bułgaryę uczynić po prostu lennikiem Rosyi. Jeżeli w Bułgaryi rzeczywiście są przekonani, iż proces Panicy fakta podobne stwierdzi, natenczas stojąca z tem w związku polityka odroczenia podniesionych świeżo aspiracyj, byłaby rozsądną. Jeżeli bowiem Porta czułaby się spowodowaną do zrobienia ważniejszego kroku w Bułgaryi, to mogłoby się to stać tylko w tym celu, aby pozbyć się niebezpiecznego sąsiedztwa Rosyi. Porta wie dobrze, czem byłaby dla niej rosyjska Bułgarya. Gdyby więc aspiracye rosyjskie miały przybrać jakąś bardziej konkretną formę, natenczas kwestya oryentalna roztoczonąby została w całej pełni i grozie.

Przed konferencyą berlińską [1]).

Myśl międzynarodowego uregulowania stosunków robotniczych nie jest nową. Przed rokiem sprawa ta skromnie została poruszoną przez szwajcarski rząd związkowy, dziś nabrała wielkiego rozgłosu i poruszyła cały cywilizowany świat. A jednak dziś międzynarodowość (*l'internationalisme*) nie jest w modzie, od lat dwudziestu wszystkie międzynarodowe węzły zrywają się, dziś cechą polityki ekonomicznej jest całkowita swoboda, izolowanie się każdego państwa, obawa i trwoga przed sąsiadem, niechęć do każdego obowiązku względem obcego narodu. Od lat dwudziestu cofa się teorya międzynarodowego zbliżenia się krajów do siebie — to marzenie cesarza Napoleona III. Wszystkie traktaty handlowe z 1860, tak zwana unia monetarna łacińska, która miała doprowadzić do wszechświatowej unii monetarnej, tak zwana międzynarodowa komisya *du mètre*, która miała zrównać na całym świecie miary i wagi, wszystko dążyło do jednego celu — do zbliżenia i zjednoczenia państw europejskich na polu ekonomicznem.

Wojna z roku 1870 przerwała tę pracę zjednoczenia, co więcej, rozbudził się duch wręcz przeciwny tym dążeniom. Na czele ruchu opozycyi stanęły zwycięzkie Niemcy. Jedynie zainicyonowany przez Szwajcaryę związek pocztowy (*Weltpostverein*) przyszedł do skutku. Za kilka lat prawdopodobnie już nie będzie istniał żaden traktat handlowy. Po pokoju Frankfurckim Niemcy odrzuciły traktat handlowy z taryfami szczegółowemi, zakwitła teorya całkowitej wolności nakładania ceł wedle upodobania dla każdego narodu. Niemcy zmieniły swój system monetarny i przyjęły zupełnie odrębny system markowy. Próby zbliżenia międzynarodowego spełzły na niczem, nowe traktaty nie udają się — dawne się kończą, próby nie dochodzą do skutku.

Wszystkie międzynarodowe konferencye, żeby wspomnieć tylko konferencye cukrowe i premij eksportowych, konferencye monetarne, rozeszły się bez rezultatu. Łacińska unia monetarna utrzymuje się tylko ze względów politycznych. I tak na całej linii. Nikt temu zaprzeczyć nie może, że wszelka myśl międzynarodowego zbliżenia od długiego czasu jest niepopularną.

Czy reakcya przeciw temu stanowi rzeczy pod wpływem ciężkiego doświadczenia nastąpi i kiedy, przewidzieć dzisiaj nie można. Czy Niemcy, które pierwsze dały popęd i przykład dzisiejszej polityki handlowo-ekonomicznej — również pierwsze zechcą wrócić na dawną drogę? Czy cesarski projekt międzynarodowego ustawodawstwa dla robotników jest projektem izolowanym, czy przeciwnie ma to być pierwszy krok do dalszej akcyi w całym systemie produkcyi, cyrkulacyi i wymiany produktów światowych? Przeszkody są ogromne i trudno przewidzieć, jak je zwalczyć. Dzisiaj cywilizowane narody nie mogą się zgodzić na oszacowanie wartości jednego kilogramu nici bawełnianej, jednego metra płótna, jednego wagonu węgla, a miałyby się zgodzić na wyznaczenie długości dnia roboczego w Anglii, Niemczech, Francyi, Austryi itd. i to na długość dnia specyalną dla każdej gałęzi produkcyi! Czy to łatwe, czy to możebne, czy to nie jest nawet niebezpieczne? Więcej powiemy: czy wolność każdego kraju nie byłaby stokrotnie więcej skrępowaną? a tak o to w naszych czasach dbają, bo dzisiaj — powtarzamy — teorya, i to teorya, która z Niemiec wyszła, uczy, że każdy traktat handlowy sprzeciwia się wolności narodowej.

Inicyatorowie kongresu obawiają się, że naród dłużej pracujący więcej produkuje, a zatem szkodzi sąsiadowi w jego sile eksportacyjnej. W takim razie trzeba koniecznie, jeżeli się chce być konsekwentnym, unormować wszystkie czynniki i warunki istnienia narodów cywilizowanych; trzeba uregulować płacę robotników, wysokość podatków, taryfy przewozowe; trzeba znieść premie eksportowe itd. itd. Jedna rzecz zależy od drugiej, jednę rzecz regulować bez drugiej niema celu. Zastanówmy się również nad tem, że godziny robocze nie są równe; jedna godzina roboty Anglika więcej warta, niż godzina robotnika francuskiego; w jednej godzinie Francuz więcej wyprodukuje, niż Włoch lub Hiszpan. Powodem tego jest rasa, klimat, pożywienie, a ztąd większa lub mniejsza energia; dalej wpływ wywierają: bogactwo kraju, ilość kapitałów przemysłowych, poprawność narzędzi, bogactwo materyału opałowego, stosunki służby wojskowej, wysokość podatków. To są wszystko względy, wskutek których godzina roboty jest więcej lub mniej produktywna, a zarobek jest większy lub mniejszy.

Rozpatrzmy bliżej tylko dwa punkta: służbę wojskową i podatki. Anglik lub Amerykanin, który nie poświęca części ani nawet roku życia służbie wojskowej, może znacznie więcej zarobić, aniżeli Francuz lub Niemiec, który podlega temu obowiązkowi. Były żołnierz musi po odbytej służbie znacznie więcej pracować, jeżeli chce mieć tyle godzin produkcyjnych, jak ten, co nie służył. Robotnik angielski, płacący mniejsze podatki, ma przy równym zarobku większy zysk, niż Francuz lub Włoch, obarczeni podatkami. Jest dowiedzionem, że w krajach, gdzie stopa podatkowa jest wyższa, dnie robocze są również dłuższe. Trzebaby więc wyznaczyć Anglikowi np. 45 minut roboty, Francuzowi 50, Włochowi 60. Ale są względy znów przeciw działające; jakże z tego labiryntu wyjść, jaki przyrząd wymierzy dokładną wartość pracy każdego robotnika? Zrównanie długości dnia roboczego stworzyłoby dopiero największą nierówność, dlatego uważamy taki projekt jako niemożebny do przeprowadzenia. A nareszcie, jaka ma być kontrola uchwał konferencyi? Czy niemiecki komisarz może mieć prawo doglądania fabryk francuskich, lub francuski komisarz angielskich?

Uważamy zatem myśl cesarza Wilhelma za piękną i humanitarną, ale niewykonalną, i tego nie żałujemy.

[1]) Artykuł niniejszy, opracowany na źródłach francuskich, zamieszczamy dla informacyi czytelników, chociaż nie podzielamy wszystkich poglądów autora. O konferencyi berlińskiej ogłosimy wkrótce artykuł fachowego pióra, w którym w przedmiotowy sposób ocenimy praktyczne znaczenie i szanse powodzenia tej pierwszej próby międzynarodowego uregulowania stosunków robotniczych. (*Przyp. Red.*).

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Poznań 10 marca.

(Walne zebranie wyborców m. Poznania. — Komitet ratunkowy dla dotkniętych głodem w Galicyi. — Walne zebranie centralnego Towarzystwa gospodarskiego).

(!) Tutejszy komitet wyborczy miejski zwołał wczoraj walne zgromadzenie wyborców celem złożenia sprawy z ostatnich wyborów do parlamentu. Przybyło około 200 wyborców. Po odczytaniu przez p. Kanteckiego sprawozdania z czynności komitetu, uchwaliło zgromadzenie jednogłośnie następującą rezolucyę:

„Zważywszy ciężkie nasze położenie i stosunki, wśród jakich żyjemy; zważywszy przeszkody z rozmaitych stron stawiane, z któremi przychodziło walczyć, i nadużycia, jakie zaszły przy wyborach — wyborcy miasta Poznania wyrażają jak najżywsze zadowolenie z wyniku wyborów tak w mieście Po-

---

Orient-Expressem
nad Bosfor.

(8) (Ciąg dalszy).

Siadamy do maleńkiego jak dziecinna zabawka statku parowego, *bateau-mouche*, gdzie oczekiwała na nas uprzejma małżonka naszego przyjaciela; damy witają się i sadowią; — ruszamy. Bosfor!...

Tu dla pisarza sęk! opisać to, co jest nie do opisania; kreślić wrażenia tak, aby niemi czytelnika przejąć, wiedząc z góry, że się ani odda wszystkich swych uczuć, ani się przeniesie go słowami w rzeczywistość.

Najdowcipniej wywiązał się z trudności A. Zaleski: „Wrażeń — powiada — czytelnik odemnie nie żąda; ja nie jako artysta, ale jako dziennikarz i polityczny pisarz podróżuję“ i odsyła nas po opisy do swoich poprzedników.... Wykręcił się sianem, jak to mówią; Bosfor mu to przebaczy, bo on z nadmiaru podziwienia oniemiał. Współtowarzysz Zaleskiego, H. Sienkiewicz, zachowując blaski swego pióra dla odmalowania świetlanych Aten, hołduje mimochodem pięknościom Bosforu: „Ni Neapol — powiada — ni żadne inne miasto w świecie nie może się równać z tą przepyszną panoramą. Wszystkie opisy, począwszy od Lamartina aż do Amicisa są tylko bladem odbiciem rzeczywistości, bo słowa ludzkie są tylko dźwiękiem....“

Lecz nie dziwmy się także tym entuzyastom, którzy się odważyli!... Rzecz prawdziwie piękna, wielka, nasycona temi skarbami, co ma z przyrody i temi zabytkami i wspomnieniami, co tysiące lat w nią włożyły, rzecz taka widokiem swym porywa i budzi słowo!

Bosfor jest nietylko jednem z najpiękniejszych miejsc na świecie, ale oddzielić odeń nie można całego szeregu najdawniejszych i najliczniejszych wspomnień z dziejów ludzkości, przeszłość nie da się usunąć w przepaść nicości; to, co raz było, jest zawsze. Ztąd ów nadzwyczajny urok miejsc historycznych, owa bogata perspektywa obrazów, którą imaginacya cywilizowanego umysłu wywołuje na widok miejsc i pomników tu i wszędzie. Teraźniejszość i przeszłość wciąż wzajemnie o sobie świadczą.

Ale trzeba mieć oczy do widzenia, uszy do słyszenia, a czasem też.... i pióro do pisania.

„A teraz opisuj nędzniku!“ — wołamy z de Amicisem, spojrzawszy na cuda Bosforu, a głos ten włoskiego podróżnika brzmieć już będzie na zawsze jak groźba w uszach każdego „nędznika“ porywającego się na opisywanie arcydzieł. Bo jakże język ludzki mało bogaty jest w słowa malujące piękno, szczęście! Kiedy przeciwnie mnóstwem odcieni rozporządzamy dla wyrażenia różnej niedoli i przeróżnej szpetoty. *Admirable* i *charmant*, „przepyszne“ lub „bardzo ładne“ — oto dwa tony, któremi wszelkie zadowolenie wyrazić musimy. Dla arcydzieł tylko milczenie jest wymowne. Stojąc przed Wenerą z Milo, lub przed Madoną Sykstyńską, przechadzając się pod sklepieniem ś. Piotra w Rzymie lub okrążając Colosseum cóż wyrzec można oprócz Mickiewiczowskiego, na widok Czatyrdahu: „Aa!“

Bosfor, czy to w dzień przy słonecznych blaskach, czy w nocy gdy księżyc czarodziejskiem światłem go zalewa, należy do rzędu takich arcypiękności i w tem jeszcze im dorównywa, iż w najpierwszej chwili widokiem swym nie zdumiewa, bo wszelkie piękno, jako wyraz przyrodzonej prawdy, poważne jest i umiarkowane. Słusznie więc powiada Gnatowski, że: „Charakterystyczną cechą Bosforu jest zwolna powiększająca się skala piękności, jakby dla przyzwyczajenia oczu do tego nadmiaru bogactw, do tej orgii cudów, jaka się ma w końcu przed niemi roztoczyć.“ Zdaje się co chwila: to już najpiękniejsze! Jedno mgnienie oka — i już nowe wrażenie zatarło tamte i obraz czarujący przed chwilą, zbladł wobec innego, olśniewającego nieskończenie większym urokiem. To przejrzyste niebo, które nad Bosforem tworzy sklepienie z szafiru, te wody tak na wskroś błękitne, że aż nie są przejrzystemi i zdawałoby się, że jakby skałą były lapisową; te zielone piętrzącemi się pałacami ozdobione wzgórza; te wioski rozkoszne ciągnące się wzdłuż obu brzegów, europejskiego i azyatyckiego; te barki o dawnych malowniczych kształtach; te złociste kaiki, przesuwające się jak pajączki wodne, pomiędzy dymiącemi i dyszącemi wielkiemi statkami parowemi; te ruiny zamków i wież — wszystko to tworzy widok tak pełen uroku, tak rozmaity, tak ożywiony, że dla tych nawet, dla których nowością nie jest, pozostaje wiecznie miejscem czarującem i rozkosznem.

Bosfor nie dziś dopiero, nie od czasu kiedy Anglicy „turystowstwo“ wymyślili, jako podróż dla przyjemności, tylko bez celu pielgrzymstwa, polityki lub handlu, ale od dawna, odwiecznie nawet zwiedzanym bywał dla prostej ciekawości, dla swych zabytków i dla widoku. W pierwszej ćwierci XVII w. Samuel Twardowski z kilkoma towarzyszami wybrał się na Bosfor po prostu dla spaceru.

..... Dziś siędziem w peremy, (kaiki)
O piękne szarajowe oparłszy się mury,
Spadniem w Bosfor dziwnego biegu i natury,
Po prawym nam Azya i Chalcedon brzegu,
Gdzie Olimp się podnosi pełen mgły i śniegu;
Tu Europa na wole cypryjskim pływała,
I swe imię szlachetne krajom naszym dała.

Tak jest, tutaj historyczny początek Europy: tu ją bogowie postanowili, tu nazwę wzięła, ztąd zaczęła, rozszerzając się coraz bardziej ku Zachodowi i ku Północy, dojrzewać na władczynię świata. A zaczęło się to skromnie... od bydełka: przepłynęła raz przez tę cieśninę, prześladowana od Junony krówka Jo, przepłynął także byk potężny, a z nim rozkochana panienka i oto od krówki i byka cieśninę do dziś dnia nazywamy Wołową (*Bosphoros*), a ląd stały od panienki Europy, Europą.

Brzegi Bosforu są skaliste: Geologowie powiadają, że kiedyś pękła tu ziemia? kiedy? zapewne w czasie gdy wsze wody od lądów się oddzieliły, z rozkazania Bożego. Szpara w skale wązka, bardzo dla żeglugi niebezpieczna, utworzyła się z jednej strony gdzie dziś Dardanelle i z drugiej tu gdzie Bosfor: pośrodku w szerszem miejscu jest wielkie morskie jezioro zwane niegdyś Propontis, dziś morzem Marmora. Tędy przelały się i wciąż silnym prądem przelewają wody Czarnego morza do Śródziemnego; tędy od bajecznych epok dziejowych do dzisiejszych czasów, rozgrywa się nieśmiertelna „kwestya wschodnia“.

Kiedy ona zaczęła się? od którego z mitologicznych zwierząt i których epicznych niewiast? czy od tej Helle, co uciekając z bratem na złotym baranie, utonęła w dzisiejszych wodach dardanelskich i od tegoż barana, który dostawszy się do Kolchidy pod Kaukazem stał się, po ofiarowaniu go na ołtarzu Jowisza, owem sławnem złotem runem! Wszak wyprawa Greków, tak zwana Argonautów, była pierwszym wojennym zapędem Europejczyków po bogactwa Azyi. Bosfor był im drogą. Tędy, gdzie dziś na wykwintnym *bateau mouche* płynę nie wiedząc czem się napawać bardziej, pięknością przyrody, czy bogactwem wspomnień, tędy właśnie przepływał wśród niebezpieczeństw nieznanych dotąd dróg morskich cudowny okręt Argo co z greckiego tłumaczy się Pospieszny. Tędy, gdy nie było jeszcze obwarowanych traktatami i armatami dardanelskich portów, przepłynęło dobrane towarzystwo półboskiego rycerstw; Herkules, Tezeusz, Piritous, bliźniaki Kastor i Pollux, Meeager Peleusz; z nimi dla umysłowej rozrywki jechał poeta Orfeusz, zaś dla opieki nad zdrowiem boski lekarz Eskulap; a wszyscy po złote runo: *auri sacra fames.*

Następnie spór o piękną Helenę zaostrzył „kwestyę wschodnią“ w najbliższem Bosforu sąsiedztwie; Troja ztąd niedaleko, a „kręty Skamander“ wylewa swe wody w obrębie dardanelskich cieśnin. Herodot mniej romantycznie tłumaczy wojnę trojańską; podług niego: Grecy ubodzy, a przedsiębiorczy, rzucili się jako rabusie na zdobycie bogactw Azyi. Więc zawsze wkółko to samo.

W naszych czasach, gdy Napoleon I, pokazując na mapie Konstantynopol, wyrzekł: *Ici est l'empire du monde* — potwierdził tylko słowem to, czego wszystkie ludy walkami swemi o tę krainę dowodziły. Persowie, Rzymianie, Genueńczycy, Krzyżacy, nie wspominając już o nowożytnych narodach, kolejno zaglądali zbrojnie na Propontidę i tutaj krew swoją z błękitnemi nurtami Bosforu mięszali.

Dziś w antrakcie dramatu wschodniego, kogo puści paszportowe biuro Czanak Kalesi u Dardanel, ten przebywa wąską cieśninę (1350 m.) między Abydos i Sestas, gdzie Leander przepływał co noc do swej ukochanej Hero, aż w końcu utonął, a gdzie lord Byron przez wspomnienie romantycznej legendy poszedł śladem Leandera i szalonej febry się nabawił. Statek przystaje w Gallipoli. Ztąd jeszcze 13½ godzin do Konstantynopola. — Pośrodku morza Marmora mija się wysepkę marmurową, która morzu nazwę swą nadała. Następnie widać w dali po prawej stronie rozkoszne wyspy książęce, ulubione miejsce wycieczek letnich z Konstantynopola; po lewej zaś spostrzeże się greckie miasteczko San Stefano. Tutaj, jak dotąd, ostra faza kwestyi wschodniej zamkniętą została; znane są preliminarze san-stefańskie. — Tutaj rosyjskie wojska po krwawych znojach, gdy już wkroczyć miały do pożądanego od tylu wieków Konstantynopola, usłyszały głos europejskiej przewagi, wołający nań: Stój! — i stanęły; tutaj raz jeszcze zwycięski miecz wojowników wrócił do pochew, ustępując poniewolnie zgrzytającemu pióru dyplomatów.

Dalej, tuż naprzeciwko Stambułu, wioska Kadiköi, dawny *Chalcedon*, sławny z soboru powszechnego w 451 roku przed Chr.; starożytna Libissa z grobem Annibala; nareszcie malownicze Skutari, niegdyś *Chrysopolis*, gdzie 10,000 Greków pod dowództwem Xenofonta siadło na okręty z powrotem do ojczyzny.

K. P.

(Ciąg dalszy nastąpi).

znaniu, jak i powiatach, jak niemniej w Prusach zachodnich, a mianowicie na Warmii.

Do posłów naszych wyrażamy nasze zaufanie i wypowiadamy to przekonanie, że jak dawniej, tak i nadal bronić będą odważnie i wytrwale naszych spraw religijnych, narodowych i materyalnych.“

Przed zamknięciem zgromadzenia zabrał głos redaktor *Dz. Poznańskiego* p. Dobrowolski i przedstawił ogólny pogląd na wynik dokonanych wyborów w Księstwie. Cyfry stwierdzają wymownie, że rezultat wyborów można nazwać zadowalniającym. Kiedy bowiem w roku 1881 Polaków w Księstwie i Prusach zachodnich głosowało 191.884, to w r. 1884 liczba ta wzrosła na 203.188, w 1887 r. na 219.973, a w ostatnich wyborach liczba ta wynosi już 245.832, czyli że nam przybyło od ostatnich wyborów 33.226 głosów.

Fakt ten tak widocznego wzrostu głosów polskich dowodzi niezbicie o gorliwości obywatelskiej wyborców, a nadewszystko, że świadomość narodowa obejmuje coraz szersze warstwy, że nasza podstawa narodowa coraz więcej się rozszerza. W dalszym ciągu podniósł mowca zbudzony z uśpienia ruch polski na Warmii, wspomniał o zwycięstwie w Prusach zachodnich, gdzie w miejsce trzech aż 6 przeprowadzono posłów, a wreszcie z ubolewaniem zaznaczył, że tylko Poznań nie może mówić o przyroście głosów polskich. Mowca przy tej sposobności wspomina o agitacyi socyalistycznej w Poznaniu, stwierdza jednak, iż nie ma u nas gruntu dla socyalnej demokracyi, bo żaden Polak nie może wyrzec się rodziny, narodowości i wiary, bo dla nas niemożliwem jest istnienie bez tych skarbów, bo one są dziełem Bożem, a kto nam chce je odebrać, nie może iść z nami razem.

Po solwowaniu zebrania powiadomił p. Dobrowolski, że utworzył się tutaj komitet ratunkowy dla dotkniętej głodem ludności w Galicyi i wezwał wszystkich do zbierania składek. Komitet ratunkowy utworzył się u nas onegdaj, a do jego składu uchwalono zaprosić obywateli wszelkich stanów tak z Księstwa, jak z Prus zachodnich i Warmii. W łonie komitetu postanowiono także utworzyć sekcyę pań z hr. Leonardową Kwilecką na czele. Komitet ma przyjmować datki tak w pieniądzach jak w naturze, ma się postarać o zniżenie taryfy przewozowej dla kartofli, zboża itd., ma wreszcie potworzyć pod kierunkiem członków komitetu po powiatach i miastach podkomitety ratunkowe.

W dniu dzisiejszym rozpoczęło się na wielkiej sali bazarowej walne zebranie centralnego Towarzystwa gospodarskiego. Zgromadzeniu przewodniczył p. Marceli Żółtowski. Od rolniczego Towarzystwa krakowskiego przybyli jako delegaci posłowie: Wł. Struszkiewicz i St. Niedzielski. Posiedzenie rozpoczęło się od odczytania adresu, złożonego przez Towarzystwa rolnicze filialne pp.: Drowi Zygmuntowi Szułdrzyńskiemu z Lubasza, Mieczysławowi hr. Kwileckiemu z Oporowa i Stanisławowi Kurnatowskiemu z Pożarowa, w uznaniu ich pełnej poświęcenia, niestrudzonej i patryotycznej pracy w zakresie zarządu Towarzystwa rolniczego w Księstwie. W adresie tym odczytanym przez hr. Ponińskiego, wynurzają towarzystwa filialne jubilatom wdzięczność i uczucie czci za dokonaną już pracę, a zarazem wyrażają błogą nadzieję, iż na obranej drodze danem im będzie kroczyć przez długie jeszcze lata i przyświecać naśladowania godnym wzorem dobrej woli, poświęcenia i wytrwałości *usque ad finem.*

Każdy z jubilatów otrzymał w upominku wspaniałą tekę adresową, oprawną w ciemno-karmazynowy plusz, zdobny w okucia cyzelowane i pięknym charakterem wykonane metalowe inicyały imienia swego i nazwiska. Teki te, wykonane w wielkich rozmiarach, zawierają w sobie adres, a prócz tego każda z nich mieści artystycznie wykonaną wielką dedykacyjną akwarelę, przedstawiającą epizody z życia gospodarczego. Akwarele wykonał artysta wielkopolski p. Władysław Motty, który w trzech kompozycyach streścił najgłówniejszy przebieg pracy i produkcyi gospodarczej. Każdy też obraz przedstawia odmienne chwile i sytuacye. W obrazie wykonanym dla prezesa p. Szułdrzyńskiego, przedstawił p. Motty główną myśl: orki i plonu, w akwareli dla skarbnika Towarzystwa hr. Kwileckiego przedstawiono w bogatej kompozycyi: dożynki, a w obrazie ofiarowanym wiceprezesowi Towarzystwa p. Kurnatowskiemu uzmysłowił artysta ostatnią etapę gospodarczej produkcyi, t. j. zwóz i sprzedaż zboża.

Za tę manifestacyę wyraził w imieniu jubilatów p. Szułdrzyński szczere podziękowanie zgromadzeniu, poczem zabrał głos delegat krakowski poseł Władysław Struszkiewicz, a wręczając jubilatom dyplom członków honorowych Towarzystwa rolniczego krakowskiego, przemówił w te słowa:

„Z dalekiej przestrzenią, ale blizkiej sercem ziemi krakowskiej spieszymy tutaj, by złożyć wam pozdrowienie i cześć; z braterskiem, gorącem uczuciem przepełnionem sercem wyciągamy do was dłoń bratnią. Obrona ziemi rodzinnej, której każda grudka potem i krwią przodków naszych zroszona, to najcenniejsza spuścizna i najdroższy skarb, który od ojców otrzymaliśmy, a utrzymanie jej w rękach do wysokości zasady podniesione, jest najkardynalniejszem żądaniem, które do nas stawia ojczyzna. Wy w trudnych i niesłychanie trudnych warunkach postawieni — spełniacie jednak zadanie to szczytne w miarę sił i możności. Z żywym niepokojem Polska cała śledzi wasze usiłowania i z podziwem i uwielbieniem patrzy na zwycięztwa, a ze smutkiem i boleścią na straty. Sami nie bogaci, chętnie jednak chcielibyśmy wesprzeć was i pomódz w ciężkiej walce, a przede wszystkiem gorąco błagamy Boga ojców naszych, by wam swej wszechmocnej użyczał pomocy. — Przedewszystkiem rolnicze towarzystwa, w których te żywioły pełne poszanowania dla tradycyi się gromadzą i łączą, są powołane do spełniania tych zadań. Starożytny Rzymianin dla cnoty i męztwa jednego tylko używał wyrazu: *virtus.* Cnotą jest spełniać obowiązki wszelkie, wyższem jednak spotęgowaniem cnoty, męztwem jest wytrwanie w żmudnej, ciężkiej, znojnej a pełnej trudności i przeciwności, ciągłej, długoletniej pracy. W chwili zapału, gdzie nerwy i podniecona działa fantazya, nie trudnem jest ofiara i poświęcenie, jak tego liczne bardzo mieliśmy przykłady, ale pracować cicho i wytrwale, walczyć z przeciwnościami przez ćwierć wieku, być przewodnikiem pracy zbiorowej a przyjmować na siebie ciężar i odpowiedzialność przewodnictwa, to ów wyższy stopień cnoty obywatelskiej, to męztwo, któremu dzisiaj cześć i hołd składamy i śmiele powiem, cała ojczyzna składa wam cześć i podziękowanie, szanowni mężowie, za waszą niezmordowaną i pełną poświęcenia pracę ćwierćwiekową. Gorąco łączy się Towarzystwo rolnicze krakowskie z wyrazami uznania, które tu poprzednio słyszeliśmy i raczcie, szanowni panowie, przyjąć ten wyraz czci, szacunku i uznania w skromnej formie mianowania was na członków honorowych, które do głębi wzruszony mam zaszczyt w ręce wasze złożyć. Raczcie przyjąć je takiem sercem, jakiem je ofiarujemy.“

W imieniu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie przemówił p. Cielecki w te słowa:

„Po raz pierwszy mam to szczęście i zaszczyt brać udział w zgromadzeniu tak poważnych i zasłużonych mężów Wielkopolski, oraz mam zaszczyt złożenia dyplomów honorowych członków Tow. galicyjskiego gospodarskiego dla trzech mężów, którzy słusznie do najlepszych, do najzasłużeńszych i najznamienitszych obywateli Wielkopolski są zaliczani. Wielkopolska, owa kolebka ustroju naszego państwowego świeciła zawsze przykładem męztwa i hartu. Ztąd za czasów Chrobrego zwycięzkie hufce rozszerzając granice państwa wbijały żelazne słupy w Dnieprze, Łabie i na brzegach Bałtyku.

„Obecnie po tylu klęskach i nieszczęściach ta sama Wielkopolska świeci nam przykładem, jak mamy kochać ojczystą ziemię, jak jej bronić i jak dla niej pracować. Wy trzej dostojni mężowie, nie potrzebujecie od nas Galicyan tego uznania, bo głos waszego sumienia, który wam mówi, żeście się dobrze ojczyznie zasłużyli, te słowa, które z wdzięcznością wypowiada każdy prawie Polak, i te zasługi, które w was nieprzychylni nam nawet uszanować muszą, są dla nas wystarczającem uznaniem. Sądzę jednak, że będzie wam miłem, jeżeli powiem, że oddając cześć wam panowie, oddajemy cześć i najwyższy hołd Wielkopolsce całej. Gdy obecnie przybywam do dzielnicy dawnej Chrobrych i Łokietków, niejedno, co widzę, dotknie me serce boleśnie, ale gdy spojrzę na was, panowie przywódcy, w tej pracy około utrzymania ojczystej roli, gdy wspomnę na ten nieporównany lud wielkopolski, na świętość waszej, to jest naszej sprawy, tak wtedy nowa otucha, nadzieja ogarnia mnie i silną mam wiarę w przyszłość.

„Jak wy, panowie, wśród innych okoliczności pracujecie tu około utrzymania tej ojczystej ziemi, tak i my, choć daleko od siebie, w tym samym kierunku, na tej samej ojczystej glebie pracujemy, jedna myśl, jeden duch i jedno serc tętnienie łączy nas wszystkich w jednej i tej samej obszernej, co daj Boże, szczęśliwej ojczyznie. Raczcie wy trzej, przez nas wybrani dostojni mężowie, przyjąć łaskawie z rąk mych ten dowód czci i uznania, jaki wam składa nasze Towarzystwo gospodarskie, a wy tu wszyscy zgromadzeni, szanowni panowie, wogóle wszyscy kochani bracia Wielkopolanie, raczcie sercem przyjąć z ust mych nieudolnych, ale z serca płynące i w sercach tysięcy odgłos znajdujące najserdeczniejsze pozdrowienia i te najszczersze nasze życzenia: Boże, szczęść waszej pracy.“

Za te objawy uznania podziękował prezes p. Szułdrzyński.

O przyczynach obecnego położenia rolniczego w naszym kraju.

Lwów 9 marca.

(×) Na nadzwyczajnem zebraniu prezesów oddziałów i delegatów galic. Towarzystwa gospodarskiego, które odbyło się w lutym r. b. dla zastanowienia się nad środkami pomocy dla dotkniętych zeszłorocznym nieurodzajem, uchwalono między innemi, wezwać komitet tutejszego Tow. gospodarskiego, ażeby zajął się zbadaniem przyczyn, które sprowadziły takie położenie rolnictwa w naszym kraju, iż jednoroczna klęska posuchy mogła zachwiać bytem zarówno mniejszej jak i większej własności i ażeby wyniki tego badania przedłożył radzie ogólnej z wnioskami, obejmującemi żądania, jakie wobec władz rządowych i autonomicznych postawić należy celem podniesienia rolnictwa.

Komitet wywiązał się z poruczonego mu zadania, gdyż imieniem tegoż przedstawił na ostatniem zgromadzeniu rady ogólnej prof. Dr Tadeusz Pilat bardzo obszerne sprawozdanie o przyczynach obecnego położenia rolnictwa. Sprawozdania tego wysłuchało zgromadzenie z wielką uwagą a następnie tak nad niem, jako też nad ostatecznemi wnioskami wywiązała się nader żywa dyskusya, w której kilkunastu mowców wzięło udział.

To zainteresowanie się referatem Dra Pilata, dowodzi jasno, że poruszone w nim kwestye miały dla naszych rolników donioślejsze znaczenie. Przesyłając wam sprawozdanie z obrad zgromadzenia rady ogólnej Tow. gospodarskiego, nie mogłem dla braku czasu streścić sprawozdania Dra Pilata, dla tego pozwólcie, że obecnie z referatu tego przy najmniej ogólną część omówię.

Prof. Dr Pilat podniósł w swem sprawozdaniu, że gospodarstwo rolnicze zawisło w powodzeniu swem nietylko od zmian w odbycie i w cenach, ale także od zmienionych zjawisk atmosferycznych, które nauka nie potrafiła dotąd przewidywać, a od których szkodliwe wpływy w znacznej części nie dadzą się uchylić, gdyby nawet zdołano je przewidzieć.

Tegoroczna posucha w okolicach kraju głównie nią dotkniętych, mianowicie w wielkiej części Podola i Pokucia była niewątpliwie znaczniejszą niż w innych latach posuchy i mogła w tych okolicach sprowadzić wyjątkowe skutki. Jeśli jednak w tych najbardziej dotkniętych okolicach stwierdzono brak zapasów w naturze i środków pieniężnych na wyżywienie ludzi i bydła nietylko w czasie wiosennym, ale już od początków zimy i to w bardzo przeważnej liczbie gospodarstw mniejszych i średnich, jeśli to samo stwierdzono w mniejszych rozmiarach także i w innej części kraju, to, zdaniem prof. Pilata, koniecznie należy przyjść do przekonania, że jednoroczna klęska posuchy sama przez się nie mogła sprowadzić skutków tak ciężkich i tak ogólnych, ale że była ona tylko dopełnieniem miary niepomyślnych warunków, w jakich znajdują się nasze gospodarstwa rolnicze w ogólności. Tegoroczna klęska posuchy stwierdziła ponownie ten znany szczegół, iż różnica między przychodami a wydatkami gospodarzy rolnych jest wogóle tak nieznaczną, iż lada zmniejszenie przychodów lub zwiększenie wydatków sprowadza już brak równowagi i deficyt. Deficyt spotyka się najczęściej z brakiem zapasów rezerwowych i musi być pokryty albo z kapitału, mianowicie przez odprzedaże, albo przez zaciągnięcie kredytu na rachunek przyszłych dochodów, zatem przez eskontowanie dochodów przyszłych. W pierwszym wypadku umniejsza się kapitał, zatem przychód na przyszłość, w drugim zwiększają się wydatki przez zwrot procentów i amortyzacyi, zatem w obu wypadkach położenie gospodarza pogarsza się. Prof. Pilat wskazał dalej, że dwa są sposoby zwiększenia siły odpornej naszych gospodarstw rolniczych, mianowicie przez zmniejszenie wydatków, a zwiększenie przychodów. Co się tyczy zmniejszenia wydatków, mianowicie, tych, które zależą od samych gospodarzy wiejskich, nie zdaje się, ażeby w tym względzie dało się wiele osiągnąć, gdyż wydatki na administracyę, gospodarstwo i na wkłady gospodarcze są u nas w ogólności raczej za małe, niż za wielkie, i zmniejszenie ich nie byłoby wcale pożądanem, wydatki zaś osobiste ogółu rolników trzymają się w granicach umiarkowanych utrzymania i wychowania rodziny.

Najlepsze świadectwo w tej mierze dał rok bieżący, w którym mimo napływu kapitałów propinacyjnych nie widać objawów wskazujących na zwiększenie wydatków osobistych, tak jak to widać było niestety po wypłacie kapitałów indemnizacyjnych. Przeciwnie, zdaniem Dra T. Pilata, nastąpiło pewne zmniejszenie weksli rolników w bankach, a zwiększenie popytu za majątkami.

Inaczej się rzecz ma ze zwiększeniem przychodów. Wiadomo powszechnie, że plony są u nas znacznie mniejsze niż w innych krajach koronnych, że w skutek tego produkcya nasza w stosunku do rozległości i żyzności obszaru uprawnego jest zawsze jeszcze bardzo małą. Na udowodnienie tego twierdzenia przytoczył prof. Pilat następujące cyfry: Przeciętny z lat 10 zbiór na hektarze wynosił w pszenicy w Czechach 17·43 hektolitrów, w Galicyi 12·23 htl.; w życie w Czechach 15·93 htl., w Galicyi 10·76 htl.; w jęczmieniu w Czechach 18·72 htl., w Galicyi 12·23 htl., w owsie 22·24 htl., w Galicyi 14·93 htl. Tylko w strączkowych roślinach i ziemniakach wykazuje Galicya małą przewyżkę plonu z 1 hektara. Jeszcze gorzej wypada porównanie produkcyi mięsa i nabiału.

Prof. Pilat podniósł dalej, że nie można twierdzić, ażeby rolnictwo nasze, zwłaszcza na posiadłościach tabularnych nie zrobiło postępów w ciągu ostatnich lat trzydziestu, owszem postęp jest i w pewnych kierunkach nawet dość znaczny, mimo to jednak wiele jeszcze jest u nas do zrobienia na polu zwiększenia przychodów. Postęp ów w znacznej jednak części odbywał się dotąd w kierunku ekstenzywnym, t. j. zwiększania obszaru ról przez karczunki i branie nieużytków i pastwisk pod uprawę. W porównaniu z pierwotnym pomiarem katastralnym wykazała reambulacya przed 8 laty ukończona o 480,000 morgów więcej ról, łąk i ogrodów, z czego na samą własność tabularną przypada 122,684 morgów. Obecnie należałoby zatem zwrócić usiłowania ku zwiększeniu plonów na tej samej przestrzeni.

W tym kierunku należy usilnie pracować, bo od tego zależy przyszłość poszczególnych rolników i całego kraju, w którym rolnicy z rodzinami stanowią znaczną większość ludności i są tak ważnym czynnikiem społecznym i politycznym.

Rolnictwo w usiłowaniach postępu potrzebuje jednak opieki, poparcia i pomocy ze strony władzy publicznej państwa, czy kraju i tej opieki i pomocy, nie odmawiają mu te czynniki, wiedząc, że torowanie postępów jest tutaj nieraz trudnem i kosztownem, a rozwój rolnictwa jest podstawą rozwoju całego gospodarstwa społecznego. W naszym kraju popieranie rolnictwa z funduszów publicznych datuje się dopiero od lat 20, kiedy w innych krajach każdy postęp rolnictwa skrzętnie popierano, nie szczędząc kosztów na próby, doświadczenia i subwencye w najrozmaitszych kierunkach. Przy tem fundusze wydawane corocznie w owych 20 latach na popieranie rolnictwa, były tak nieznaczne w niejednym kierunku, że już przez samą szczupłość nie mogły być skutecznemi. Prof. Pilat jest tedy zdania, że należy nam przeto, zwłaszcza w tym roku, kiedy skutki obecnej klęski posuchy i potrzeba zapomóg i pożyczek ze strony państwa i kraju wykazały najdosadniej, jak źle jest nie dźwigać rolnictwa, nie wzmacniać jego siły odpornej, — domagać się wydatniejszego niż dotąd popierania rolnictwa ze strony państwa i kraju. Państwo powinno przyjść w dwóch kierunkach z pomocą rolnictwu. Najpierw przez zniżenie taryf kolejowych i to nietylko dla wywozu płodów rolniczych po za granice kraju, ale i w ruchu wewnętrznym dla dowozu do młynów, na targi krajowe itp. Wysokie taryfy więcej ciężą na rolnictwie i gospodarstwie lasowem, niż podatki lub inne ciężary publiczne. Prof. Pilat zakończył swój wywód oświadczeniem, iż jest rzeczą słuszną, a wobec położenia rolnictwa konieczną, ażeby państwo przy reformie podatków, jaka obecnie jest w toku, uzyskując nową podwyżkę dochodów, pamiętało o tem, że stopa procentowa podatku gruntowego, wynosząca 22·7% i stopa procentowa podatku domowego, który również dotyka rolników, jest znacznie wyższą, niż w innych państwach i wymaga koniecznie pewnego obniżenia.

Rada państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej przedłożył referent komisyi budżetowej dep. Bobrzyński projekt do ustawy w sprawie zastępstwa Namiestnika przy radach szkolnych krajowych w Wiedniu, Pradze i we Lwowie. Ustawę tę przyjęto bez dyskusyi w 2 i 3 czytaniu.

Następnie rozpoczęła się szczegółowa dyskusya nad ustawą względem odszkodowania za niewinnie odcierpiane kary. § 1 ustawy po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos pp.: hr. Piniński, reprezentant rządu Krall, dep. Hren, Lienbacher, Vosniak i ref. Dr Jaques, przyjęto w brzmieniu projektu komisyjnego 110 przeciw 85 głosom, poczem uchwalono bez dyskusyi §§ 2—5, na czem też przerwano dalsze obrady.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek.

W komisyi budżetowej podczas dalszych obrad nad etatem ministerstwa sprawiedliwości, przy tyt. „szkoły średnie“ zapytał ref. Dr Fanderlik o frekwencyę w tych szkołach. Minister Gautsch stwierdził, iż w porównaniu z rokiem szkolnym 1885/6, okazuje się w roku szkolnym 1889/90 obniżenie frekwencyi w gimnazyach o 1 301 uczniów.

W tym samym stosunku wzrosła frekwencya w szkołach realnych. Wzrost wynosi 1393. Frekwencya gimnazyów we wszystkich krajach obniża się, tylko w Galicyi w stosunku do roku poprzedniego przedstawia ona wzrost 327 uczniów. W szkołach realnych wszędzie frekwencya się podnosi.

Na stosowne zapytanie wskazał minister na zarządzenia poczynione w ostatnich latach w sprawie suplentów. Na mocy ustawy o dodatkach służbowych dla suplentów, przyznano te dodatki 233 suplentom, z których 79 awansowano już na nauczycieli, 3 umarło, 2 zrezygnowało z posady, a 5 przeniosło się do innych szkół. W szkołach średnich pobiera więc wogóle obecnie dodatki służbowe 144 suplentów. Celem zastąpienia profesorów, będących inspektorami okręgowymi, zamianowano cały szereg suplentów prowizorycznymi nauczycielami. Takich nauczycieli jest 31. Nadto utworzono 40 nowych posad *extra statum* w tych gimnazyach, gdzie się okazała stała potrzeba klas równoległych. Jeżeli liczba tych posad obecnie nie jest jeszcze dostateczną, to ministerstwo w najbliższych latach w miarę środków finansowych posady te pomnoży. Co do służbowego stosunku suplentów na wypadek mobilizacyi, są obecnie w toku obrady nad stosownym projektem do ustawy. Rozporządzenie, które reguluje obsadzanie posad suplentów, będzie na podstawie zdobytych doświadczeń poddane rewizyi, a po ukończeniu tej pracy okaże się dopiero, czy i o ile prawne uregulowanie tej sprawy jest potrzebnem. Minister jednak wyraźnie wskazuje na to, iż z nowem systemizowaniem posad nauczycielskich należy powolnie postępować, mógłby się bowiem łatwo okazać brak nauczycieli, a brak ten już i teraz poniekąd przynajmniej co do niektórych przedmiotów występuje na jaw. W każdym razie akcya ministerstwa także i nadal w równy sposób uwzględniać będzie dobro szkoły i interesa suplentów.

Na stosowne przedstawienie dep. Beera oświadczył minister, iż kwestya metodycznego i pedagogicznego kształcenia kandydatów nauczycielskich, zasługuje na największą uwagę, jak nie mniej sprawa wykształcenia sił nauczycielskich do udzielania nauki obcych języków.

KRONIKA.

— **Jack rozpruwacz w Moskwie.** Jak donosi *XIX Siècle,* znaleziono w tych dniach w Moskwie przy ulicy „Dońskaja“ w dwóch worach umieszczone części kobiecego tułowu. Głowy brakowało. Nazajutrz przybył do pałacu jeneralnego gubernatora księcia Dołgorukowa jakiś człowiek i wręczył paczkę, w której jak rzekł, znajduje się towar wczoraj przez księcia zamówiony. W paczce znajdowała się głowa zamordowanej kobiety. W dołączonym liście było powiedzianem, że chodzi tu tylko o mały początek, a ponieważ dwóch jest „rozpruwaczy“, spodziewają się, że wkrótce przewyższą sławnego Jacka — i za każdym razem otrzyma jeneralny gubernator dowody ich czynów. Policya zaaresztowała kilku ludzi, między innymi zbiegłego z Jakucka zbrodniarza, który już siedm morderstw popełnił. Między publicznością rozeszła się pogłoska, że mają w tem udział nihiliści i że chodziło tu o zamordowanie żeńskiego szpiega.

— **Najstarszy dziennikarz w Europie.** Sir Edward Baines, który obecnie po dłuższej chorobie umarł, był niezaprzeczenie najstarszym dziennikarzem w Europie. Urodził się w r. 1800 i był jako reporter dziennika *Leeds Mercury,* wydawanego przez jego ojca, był obecnym przy rzezi w Peterloo, gdy wezwana przez rząd kawalerya spokojne zgromadzenie rozpędziła, rąbała pałaszami niewinne kobiety i dzieci i tratowała kopytami koni. Jako wspólnik wstąpił on później do redakcyi *Leeds Mercury* i był naczelnym redaktorem tego dziennika. Pod jego kierownictwem stał się *Mercury* kierującym liberalnym organem prowincyi. — W r. 1859 wstąpił jako deputowany do parlamentu. W r. 1880 nadał mu Gladstone w dniu jego 80-letniej rocznicy urodzin tytuł szlachcica i wręczył ofiarowany mu z tego powodu dar 60,000 marek w Jorkshire College na cele edukacyjne i stypendya.

— **Jubileusz 50-letni galwanoplastyki.** W roku bieżącym upływa lat 50 jak wynalazek galwanoplastyki, zainicyonowany w Dorpacie, stał się wspólnem dobrem całego świata. Pierwszym twórcą tego odkrycia był profesor Jacobi, później członek carskiej Akademii umiejętności w Petersburgu w r. 1839, a z wynalazku jego pierwszy skorzystał De la Rive dla praktycznego pozłacania i posrebrzania. W ciągu półwieku wynalazek ten doznał tak rozmaitych ulepszeń we wszystkich kierunkach, że dziś stał się nieodzowną pomocą dla pracującego w dziedzinie kruszcu rzemiosła artystycznego i w różnych innych gałęziach technicznego przemysłu znakomite oddaje usługi.

Z miasta i kraju.

— **Nauki rekolekcyjne dla niewiast** odbędą się w kościele św. Barbary tym porządkiem: dnia 17 marca o godz. 4 wieczór nauka wstępna, błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, dnia 18, 19, 20 marca o godz. 9 msza św., o godz. $9^1/_2$ nauka I., o godz. 4 nauka II, błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, o godz. $5^1/_2$ rozbiór dekalogu.

Na konferencyach męskich X. Załęskiego bywa 500—600 panów i młodzieży.

— **Uroczystość jubileuszowa prof. Dra Macieja Leona Jakubowskiego** odbędzie się jutro (13 b. m.) o godz. 11 przed południem w auli „Collegii novi.“ Po powitaniu Jubilata przez przewodniczącego komitetu jubileuszowego rozpoczną się przemówienia powinszowalne w porządku następującym: w imieniu Senatu J. Magnificencya Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. W imieniu wydziału lekarskiego dziekan wydziału. Prezydyum Towarzystwa lekarskiego krakowskiego. Dyrekcya szpitala powszechnego krakowskiego. Delegacya Towarzystwa opieki szpitalnej dla dzieci. Lekarze, dawniejsi uczniowie, ofiarowanie portretu. Asystenci i sekundaryusze Jubilata. Uczniowie obecni.

Wieczorem o godzinie 7 w Grand-hotelu odbędzie się uczta na cześć Jubilata.

Komitet jubileuszowy.

— **Komitet akademickiego rautu głodowego** przesyła nam następujące pismo:

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne redakcye pism i pp. literatów, których przed kilku dniami pismiennie prosiłem o materyały do *Jednodniówki,* iż wydawnictwo to, które się ukazać ma podczas rautu głodowego w dniu 16 b. m., nie ma nic wspólnego z ogłoszeniem w kilku pismach o projektowanej *Jednodniówce akademickiej,* dlatego też, aby uniknąć pomyłek obustronnie niemiłych, upraszam raz jeszcze wszystkich pp. literatów o nadsyłanie utworów do *Jednodniówki* naszej przeznaczonych, do drukarni p. A. Słomskiego, ul. Floryańska l. 31, najdalej do piątku dnia 14 marca god. 8 wieczorem.

Imieniem komitetu akademickiego „rautu głodowego.“

Romuald Binder.

— **Z Uniwersytetu.** Panowie Feliks Bielewicz z Gorlic i Jan Zbigniewicz z Krzywczy w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Jarmark wiosenny** na konie trwa już w mieście naszem od poniedziałku i zakończy się w piątek. W dniu wczorajszym ruch był więcej ożywiony. Główniejsze miejsce zajmują na teraźniejszym jarmarku konie pp. Rogawskiego (16 sztuk), Penota z Królestwa, Jastrzębskiego, Miętty, hr. Łosia, Włodka ze stajni p. Benoego. Najwyższą tym razem cenę osiągnął koń p. Trzebińskiego, zapłacono bowiem zań 1000 złr. Para koni p. Młodeckiego cenioną jest na 1200 złr.

— **Komisya teatralna** na wczorajszem posiedzeniu, postanowiła przed przystąpieniem do powzięcia ostatecznej uchwały, którąby Radzie miasta przedłożoną została, przejść jeszcze raz podług protokółu orzeczenia sądu konkursowego wszystkie plany — i zaprosiła wszystkich techników, którzy w komisyi zasiadają tj. starszego inżyn. Sarego, dyrektora budow. Niedziałkowskiego, architektów Kaczmarskiego, Knausa i Matusińskiego — do szczegółowego rozpatrzenia się w poprawkach proponowanych przez poszczególnych autorów planów, o ile te byłyby w danym razie wykonalne — w tym celu, aby reszcie członków komisyi na następnem posiedzeniu mogli udzielić wszelkich w tym kierunku wyjaśnień.

— **Wadowice** 11 marca. Otrzymujemy następujące wyjaśnienie, na podstawie najlepszych informacyj oparte:

W niektórych dziennikach niemieckich, w Wiedniu wychodzących, pojawiła się wiadomość, z Wadowic przesłana, iż przewodniczący trybunału sądu przysięgłych p. nadradca Lipka urządził u siebie w domu w drugiej połowie stycznia przyjęcie dla przysięgłych, na którem miał na nich wpływać.

By wykazać, że dla mętnych jedynie celów nadużyto dobrej zapewne wiary owych dzienników, należy wyjaśnić, iż w drugiej połowie stycznia zaszły między czterema przysięgłymi nieporozumienia osobistej, poważnej a nader delikatnej natury, które mogły łatwo doprowadzić do tego, iż rozprawa mogła być przerwaną. Owi przysięgli zażądali w rzeczonej sprawie interwencyi p. nadradcy Lipki. Ten widział i wiedział dobrze po danych ze strony przysięgłych wyjaśnieniach, że bez podjęcia interwencyi, której od niego wyraźnie i stanowczo zażądano — bez wspólnego zebrania owych poróżnionych przysięgłych na neutralnym gruncie — rozprawa mogłaby doznać przewłoki. Wobec takiego ukształtowania się rzeczy, pan nadradca Lipka zniewolony był zastosować się do stanowczo objawionych życzeń owych przysięgłych, zapewniwszy się poprzednio, że jeden z obrońców interweniować będzie w tej, tajemnicy wówczas wymagającej sprawie. W obecności też obrońcy Dra Iwańskiego udało się p. Lipce doprowadzić do skutku porozumienie między owymi przysięgłymi, udało się w ten sposób zapewnić tyle pożądane i potrzebne doprowadzenie do końca rozprawy. Na tem ograniczyła się konieczna działalność p. Lipki i chwilowe zetknięcie się jego z 4 przysięgłymi wobec obrońcy Dra Iwańskiego. Zapewnić można z całą stanowczością, powołując się publicznie na świadectwo tak owych czterech przysięgłych, jak również Dra Iwańskiego, że nie mówiono o procesie ani słowa.

Znanem jest źródło i cel sfałszowania przytoczonego powyżej faktycznego stanu rzeczy, sfałszowania nadesłanego niektórym dziennikom wiedeńskim z Wadowic. Sfałszowanie wymyślone zostało poprostu na to, by zachwiać wiarę w bezstronność werdyktu przysięgłych, by przedstawić ten akt podyktowany sumieniem 12 nieskazitelnych obywateli, jako tendencyjny, jako narzucony, więc niesprawiedliwy. Oprócz tego sfałszowanie wymyślonem zostało na to, by rzucić ciężkie podejrzenie na p. Lipkę, którego taktowi, zręczności i energii oraz poświęceniu zawdzięczać jedynie należy, iż rozprawa doszła do końca.

Tak więc owemu znanemu źródłu wadowickiemu zależało na podkopaniu powagi werdyktu i przysięgłych, zależało na rzuceniu oszczerczej insynuacyi na p. nadradcę Lipkę. Cel zbyt jasny, aby nie doznał jednogłośnego potępienia ze strony wszystkich bez względu na wyznanie, którzy zbrodnię śmiało zbrodnią nazywają.

Owe dzienniki wiedeńskie przyznają się zepewne do wprowadzenia w błąd i do tego, że dalekiemi są od tendencyj, przejętych owem sfałszowaniem podsuniętem im z Wadowic. Oby to było dla nich bolesną nauką i ażeby niegodnych korespondentów zaufaniem nie obdarzały.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 13go: Po raz piąty: *Walka o byt.*

W sobotę 15go: Na dochód Anny Kałużyńskiej, po raz pierwszy: *Sierota z Lowood,* dramat w 4 aktach, przez Karolinę Birch-Pfeiffer.

— Dnia 11go marca pogoda; term. od —3·1 doszedł do +6·5 C. Barometr jeszcze wysoko; o godzinie 7ej rano d. 12go stan jego był 751·5 mm., term. +3·6 C. — Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 13go marca: ś. Krystyny p.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Akademii Umiejętności. Komisya antropologiczna odbyła posiedzenie w d. 4 marca r. b., na którem sekretarz komisyi prof Kopernicki, zawiadomiwszy o postępie druku XIV tomu „Zbioru wiadomości do Antropologii krajowej“, przedstawił następujące prace przesłane do użytku komisyi: 1) M. Witanowskiego zapowiedziane dawniej studyum etnograficzne p. t. „Lud ze wsi Stradomia pod Częstochową“ z planem miejscowości, 2 rysunkami i 10 melodyami do pieśni. 2) Czł. komi. p. Dra Juliana Hryncewicza rozprawę p. t.: „Charakterystyka fizyczna ludu ukraińskiego“. 3) Czł. Ak. prof. J. Baudoin de Courtenay z Dorpatu: „Dwie melodye tej samej pieśni litewskiej“ z przekładem polskim i uwagami porównawczemi. 4) P. Stefana Ziemby (z Sielec w Król. Pol.): „Notatki o przesądach i czarach ludu polskiego.“ Komisya postanowiła drukować pierwsze trzy prace w wydawanym przez siebie „Zbiorze wiadomości“, a ostatnią zachować w rękopiśmie do użytku naukowego. Na ostatek czł. kom. p. Godfryd Ossowski, zdawał sprawę ze swych poszukiwań w Galicyi wschodniej, dokonanych w ciągu ostatniego lata. Wypadkiem ich było przedewszystkiem przekonanie, że w całej zwiedzonej przestrzeni rozróżnić można 3 obszary paleoetnologiczne: Krakowski po rzekę San, lwowski i pokucko-podolski. Dwa pierwsze rozgranicza San, drugi i trzeci rozdzielają wyżyny, stanowiące rozdział wód uchodzących na północ do Wisły i Dniepru, na południe do Dniestru. Pierwszy z tych działów charakteryzują cmentarzyska ciałopalne, z licznemi urnami rozosobnionemi; drugi, kurchany, poczawszy od Sanu rozwijające się stopniowo ku wschodnim granicom kraju; trzeci groby płytowe i różne malowane zabytki ceramiczne. W ciągu tej wycieczki oznaczył p. Ossowski jaskinie godne bliższego zbadania; kurhany zaś zbadał we wsi Tenetniku (p. rohatyński), w Zabłotcach (p. brodzki),

w Chorostkowej (p. husiatyński). W Uwiśle znalazł 2 groby niecialopalne; jeden z wieku kamiennego, drugi z rodzaju płytowych. Z cmentarzysk ciałopalnych godnem uwagi okazało się cmentarzysko w Wasylkowcach, gdzie znajduje się po kilka, jedno w drugie wstawionych malowanych naczyń grobowych, w każdem z jednym ułomkiem kości palonej i wyrobami wieku kamiennego. Oprócz zyskanych przy tych poszukiwaniach licznych przedmiotów, p. Ossowski złożył jeszcze komisyi: ozdobne paciorki mozaikowe z daru pp. Horodyskich z Żabiniec, czaszkę i miskę z grobu płytowego od pp. Horodyskich z Kociubiniec, szczególnej piękności paciorek mozajkowy z wyobrażeniem 4-ch twarzy znaleziony w Balicach (p. mościski) od p. Skibniewskiego i 4 groty żelazne od hr. Krasickiego z Liska.

Z Teatru. Czwarte z rzędu wczorajsze przedstawienie *Walki o byt* zapełniło znów teatr, zaś na jutrzejsze piąte tejże sztuki przedstawienie już większa część biletów rozebrana. *Walka o byt* zapewnione ma na naszej scenie dłuższe powodzenie, do czego wielce się przyczynia wyborna gra wszystkich artystów.

Sierota z Lowood, która przedstawioną będzie po raz pierwszy w sobotę na benefis tyle cenionej artystki panny Anny Kałużyńskiej, należy do rzędu tych sztuk, które w czasach romantyzmu wielkie miały powodzenie. A i dzisiaj sztuka ta, odznaczająca się szlachetną i zacną tendencyą, na scenach zagranicznych cieszy się wielką popularnością, zwłaszcza lubianą jest bardzo przez płeć piękną. Główną i popisową rolę męską, grywaną w wiedeńskim Burgu przez Sonnenthala, odtworzy u nas p. Rygier.

W zjedn. Tow. Sztuk Pięknych uchwalono na odbytem w niedzielę posiedzeniu zakupić do losowania następujące dzieła sztuki: Abramowicza „Lis i zając“ (obr. ol.), Bierkowskiej Karoliny „Pastuszek“ (obr. ol.), Bierkowskiej Leonii „W jesieni“ (obr. ol.), Chodzińskiego „Faun“ (rzeźba), Dulębianki „Ormianka“ (obr. ol.), Grabińskiego „Zima“ i „Jesień“ (obr. ol.), Gramatyki „Z Rusi“ i „Kuźnia“ (obr. ol.), Grocholskiego „Odpoczynek“ (obr. ol.), Kalksteina „Głowa starca“ (stud. olej.), Kędzierskiego „Jesienią“ (obr. ol.), Kochanowskiego dwa akwaforty, Kotowicza „W ogrodzie“ (obr. ol.), Lewandowskiego „Portret Wincentego Pola“ (bronz), Maleckiego „Po zachodzie słońca“ (obr. ol.), Miena „studyum“ (pastel), Piotrowskiego „W niedzielę“ (obr. ol.), Pociechy „Zima“ (akw.), Pszorna „Krajobraz“ (olejn.), Stasiaka „Peizaż“ (obr. ol.), Swieszewskiego „Z okolic Lublina“ (obr. ol), Trojanowskiego „Mnich“ (obr. ol.), Wodzińskiego „Nad morzem“ (obr. ol.), Zadrazila „Na tropie“ (obr. ol).

Razem zakupiono 27 dzieł sztuki za łączną kwotę 2680 złr. Jest to ostatni zakup przed losowaniem, które odbędzie się w końcu marca b. r.

Na Wystawę zjedn. Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych nadeszły: Bryla „Portret mężczyzny;“ Stasiaka „W lesie;“ Pociechy „Z przedmieścia,“ akw.; Römera A. „Portret mężczyzny,“ medalion w gipsie.

„Fryne“ Siemiradzkiego w Bukareszcie. *Indépendance Roumaine*, dziennik wychodzący w Bukareszcie, podaje w Nrze z 4 marca obszerny wstępny artykuł o obrazie Siemiradzkiego „Fryne w Eleusis.“ Wystawienie tego obrazu w naszem mieście, pisze wspomniany dziennik, zawdzięczamy Polskiemu Towarzystwu wzajemnej pomocy, które od dłuższego czasu pragnęło zaznajomić Rumunię z niektóremi arcydziełami sztuki polskiej. W tym to celu zniosło się ono z Towarzystwem sztuk pięknych w Krakowie, którego sekretarz i członek dyrekcyi hr. Z Cieszkowski osobiście zajął się przewiezieniem do stolicy Rumunii wspomnianego obrazu i pokierował ustawieniem go, co było niełatwem zadaniem i wymagało wielkiej staranności. Dalszy ciąg obszernego artykułu poświęcony jest fachowej ocenie obrazu. Prócz powyższego artykułu podaje *Indép. Roum.* notatkę, iż król i następca tronu zwiedzili świeżo otwartą wystawę i zachwycali się arcydziełem polskiego mistrza, które zresztą, jak z całego tonu sprawozdania widać, wrażenie głębokie wywarło na szerokich warstwach ludności tamtejszej i przez publiczność tłumnie odwiedzane, przyczynia się do szerzenia chwały sztuki polskiej.

Odczyt p. Maryi Konopnickiej, jak już poprzednio nadmieniliśmy, odbędzie się w piątek 14 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali Rady miejskiej. Utalentowana powieściopisarka i poetka wybrała za temat swego odczytu „o Mickiewiczowskiej odzie do młodości,“ a cały dochód przeznaczyła wspaniałomyślnie na rzecz pożytecznej i humanitarnej instytucyi kolonij wakacyjnych. Prelegentka jest zbyt dobrze znaną w naszej literaturze, ażebyśmy jej zasługi podnosić mieli, to też nie wątpimy o tem, że zarówno nowy temat odczytu, jak szlachetny cel, na który dochód został przeznaczonym, zwabi do sali liczną publiczność.

Sprawy sądowe.

Matactwa emigracyjne.

Wyrok trybunału.

Wadowice 12 marca.

(*Telegram „Czasu“*).

Przewodniczący trybunału p. Lipka ogłosił dzisiaj wyrok, mocą którego skazani zostali:

1) Jakób Klausner za zbrodnie: oszustwa, gwałtu przez wymuszenie i gwałtu przez ograniczenie wolności na karę: 3 lat ciężkiego więzienia.

2) Szymon Herz za zbrodnie: oszustwa, gwałtu przez wymuszenie, gwałtu przez ograniczenie wolności osobistej i danie pomocy dezerterowi na karę: 4 lat ciężkiego więzienia.

3) Juliusz Löwenberg za te same zbrodnie na karę: 4½ lat ciężkiego więzienia.

4) Abraham Landerer za te same zbrodnie oraz za przekroczenie z § 311 na karę: 4½ lat ciężkiego więzienia.

5) Juliusz Neumann za oszustwo, współwinę w oszustwie i w zbrodni gwałtu przez wymuszenie na karę: 3 lat ciężkiego więzienia.

6) Marceli Iwanicki za zbrodnie: gwałtu przez wymuszenie, popieranie dezercyi i nadużycie władzy urzędowej na karę: 1½ roku ciężkiego więzienia.

7) Motel Sadger za zbrodnie: współwiny w oszustwie, gwałtu przez wymuszenie, gwałtu przez ograniczenie wolności osobistej i popieranie dezercyi na karę: 2 lat ciężkiego więzienia.

8) Majer Enoch Barber za te same zbrodnie na karę: 2 lat ciężkiego więzienia.

9) Józef Schöner za te same zbrodnie na karę: 2 lat ciężkiego więzienia.

10) Salomon Ehrlich za zbrodnie: współwiny w oszustwie i gwałtu przez ograniczenie wolności osobistej, na karę: 1 roku ciężkiego więzienia.

11) Wolf Einhorn za zbrodnie: współwiny w oszustwie i gwałtu publicznego przez ograniczenie wolności osobistej, na karę 1 roku ciężkiego więzienia.

12) Bernard Wasserberg za zbrodnie: współwiny w oszustwie, gwałtu przez ograniczenie wolności osobistej i popieranie dezercyi, na karę 1½ roku ciężkiego więzienia.

13) Natan Kuppermann za zbrodnie: oszustwa nad 25 złr., gwałtu przez ograniczenie wolności osobistej i popieranie dezercyi na karę 3 miesięcy więzienia.

14) Manele Laufer za zbrodnie: oszustwa nad 25 złr. oraz gwałtu przez ograniczenie wolności osobistej na karę 6 miesięcy więzienia.

15) Wilhelm Winzer za zbrodnię oszustwa nad 25 złr. na karę 6 tygodni więzienia.

16) Michał Rudawski za zbrodnie: oszustwa nad 25 złr. oraz gwałtu przez wymuszenie na karę 3 miesięcy więzienia.

Nadto skazani zostali naganiacze (za zbrodnię ograniczania wolności osobistej):

17) Jan Księżarczyk na karę 3 tygodni więzienia.

18) Baruch Band na karę 4 tygodni więzienia.

19) Jan Baklarz na karę 6 tygodni więzienia.

20) Franciszek Baranek na karę 1 tygodnia więzienia.

21) Marcin Hodur na karę 6 tygodni więzienia.

22) Jan Sternal na karę 3 tygodni więzienia.

23) Józef Czyrwik na karę 6 tygodni więzienia.

24) Józef Baruś (zwany Margietką) na karę 4 tygodni więzienia.

25) Jan Klaja na karę 1 tygodnia więzienia.

26) Mojżesz Schlamowitz na karę 6 tygodni więzienia.

27) Józef Glaser na karę 6 tygodni więzienia.

28) Jan Widuch na karę 6 tygodni więzienia.

Wreszcie skazani zostali:

29) Adam Kostecki za zbrodnie: ograniczenia wolności osobistej i popieranie dezercyi na karę 3 miesięcy więzienia.

30) Hermann Herschlowitz, za zbrodnię oszustwa nad 25 złr. na karę 6 tygodni więzienia.

Niektórym obostrzono areszt postem.

Wszyscy skazani na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Nadto skazany został Neumann na wynagrodzenie szkód kilku osobom; resztę poszkodowanych osób odesłano na drogę cywilną.

Trybunał nie przychylił się do żądanego przez prokuratora rozciągnięcia dozoru policyjnego po odsiedzeniu kary nad kilku zasądzonymi. Herz, Löwenberg, Landerer i Iwanicki zasądzeni na 100 złr. na rzecz kasy wojennej za popieranie dezercyi.

Po odczytaniu wyroku zgłosił prokurator odwołanie z powodu, zdaniem jego, niskiego wymiaru kary co do Klausnera, Herza, Löwenberga, Landerera i kilku naganiaczy.

O godz 11½ kadencya sądu przysięgłych została zamknięta.

Dział ekonomiczny.

C. k. Namiestnictwo ogłasza, że na mocy zezwolenia wys. ministerstwa rolnictwa, udzielonego na wniosek komitetu dla spraw chowu koni, będą w bieżącym roku z powodu nieurodzaju i pod upadnięcia stanu koni w następujących stacyach ogiery rządowe stanowić klacze prywatnych hodowców koni bezpłatnie, a mianowicie:

1) w Kopyczyńcach powiatu husiatyńskiego, 2) Trembowli, 3) Skałacie, 4) Tarnopolu, 5) Zarudziu pow. zbaraskiego, 6) Stanisławowie, 7) Obertynie pow. tłumackiego, 8) Haliczu-Zarzyce pow. stanisławowskiego, 9) Lubaczowie i Cieszanowie pow. cieszanowskiego, 10) Jaworowie, 11) Brzozdowcach pow. bobreckiego, 12) Rudkach, 13) Podhajcach, 14) Buczaczu, 15) Rohatynie i Bursztynie pow. rohatyńskiego, 16) Janowie pow. grodeckiego, 17) Sokalu, 18) Rawie ruskiej, 19) Podkamieniu pow. brodzkiego, 20) Złoczowie, 21) Dobrzanicy pow. przemyślańskiego, 22) Horodence, 23) Nowym Targu, 24) Łącku pow. nowosądeckiego, 25) Bagienicy, Siedliszowicach i Szczucinie pow. dąbrowskiego, 26) Niecwi pow. grybowskiego, 27) Limanowy i Skrzydlny pow. limanowskiego, 28) Brzostku pow. pilzneńskiego, 29) Dobromilu i Birczy pow. dobromilskiego, 30) Wildenthalu pow. kolbuszowskiego, 31) Dornbachu i Königsbergu pow. łańcuckiego, 32) Ustyanowy pow. liskiego, 33) Gawłuszowicach i Schönanger pow. mieleckiego, 34) Rudniku pow. niskiego, 35) Przemyślu, 36) Olchowcach, Nowosielcach i Płonny pow. sanockiego, 37) Oświęcimiu i Kozach pow. bialskiego, 38) Radłowie pow. brzeskiego, 39) Dembicy pow. ropczyckiego, 40) Krzeszowicach pow. chrzanowskiego, 41) Wadowicach i 42) Pietrzykowicach pow. żywieckiego.

Wydział krajowego Towarzystwa naftowego postanowił na swem posiedzeniu, które się odbyło we Lwowie dnia 3 b. m., na razie siedziby Towarzystwa z Gorlic do Lwowa nie przenosić wkładek czynnych członków nie podwyższać starać się atoli o ściągnienie wkładek, które wydział w stosunku do produkcyi na przedsiębiorców naftowych rok rocznie nakładać będzie. Za podstawę do obliczeń tych wkładek proponował p. Szczepanowski *1 pro mille* od podatku konsumcyjnego za naftę i *1 pro mille* od wartości ropy, której produkcya w Galicyi wynosi około 600,000 baryłek. Powzięto dalej zamiar zwołania do Kołomyi, Drohobycza i Jasła przygotowawczych zebrań producentów naftowych i założenia w Drohobyczu filii Towarzystwa na wzór filii kołomyjskiej.

Sprawozdawca rachunków Towarz. naftowego p. Biechoński porównując galicyjskie Towarzystwo naftowe z komitetem naftowego związku w Baku wykazał na korzyść naszych nafciarzy, iż reprezentanci tak ogromnego przemysłu, jakim jest Bakiński, uchwalili wprawdzie na koszta związku 60,000 rubli, zebrali atoli tylko 235 rubli a wydali 350 rubli. Rosyjskim przemysłem naftowym zajmuje się jednakże sam rząd rosyjski i z własnej szkatuły wydaje na ten cel, na jaki w Galicyi składać się muszą dopiero producenci naftowi.

Obniżenie stopy procentowej. Jako objaw charakterystyczny postępującej dalej tendencyi w kierunku obniżenia stopy procentowej notujemy, iż potężna instytucya kredytowa „Pierwsza austr. Kasa oszczędności“ w Wiedniu zniżyła stopę procentową począwszy od dnia 15 kwietnia b. r. dla wkładek do 100 złr. na 3¾%, od 101 do 1000 złr. na 3¼%, powyżej 1000 złr. na 3%. Jeżeli ta sama osoba posiada kilka książeczek uważać je należy za jedną. Zarazem obniżono stopę procentową od pożyczek hipotecznych.

Wiedeń 10 marca.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 620, węgierskich 2427, niemieckich 991, Razem 4038 sztuk.

Płacono za galicyjskie stajenne 48, 52, do 56 złr.; — węgierskie stajenne 50, 53, 55 do 58 złr.; niemieckie 52, 54, 58, do 60 za 100 kilo mięsa.

Wilhelm Amirowicz.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 12 marca. Izba panów przyjęła bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o użyciu przypadających na rzecz skarbu sum od szkodowania za wykupno prawa propinacyi w Galicyi przez kraj.

Przy przedłożeniu w sprawie reformy ustaw o należytościach bezpośrednich i stemplowych, wzywa Falkenhayn ministra skarbu, aby dochody z opodatkowania totalizatora zużytkowane zostały na podniesienie hodowli koni.

Minister skarbu oświadcza, iż opodatkowanie totalizatora, loteryi i t. p. ma stanowić kompensatę za ułatwienia przy przenoszeniu mniejszych własności gruntowych. Zamiar ten zostałby chybiony, gdyby cały dochód z totalizatora przeznaczony został na pewien oznaczony cel; nawet finansowotechniczne względy przemawiają przeciw temu. Rząd uznaje znaczenie ekonomiczne hodowli koni i jak dotąd, tak i nadal przyczyniać się będzie w miarę środków swoich do jej podniesienia.

Następnie przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu, poczem bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu uchwalono ustawę o budowie drugiego toru na liniach kolejowych Kraków-Przemyśl i Przemyśl Lwów.

Następnie Izba uchwaliła ustawę o zmianie ordynacyi wyborczej dla okręgów wyborczych wielkich posiadłości czeskich, nienależących do fideikomisu.

Dzień następnego posiedzenia nie został oznaczony.

Wiedeń 12 marca. *Wiener Ztg* ogłasza, iż X. Józef Bielenin zamianowany został katechetą przy męzkiem seminaryum nauczycielskiem w Krakowie.

Zagrzeb 12 marca. Opozycya uchwaliła na razie nie brać udziału w rozprawach, ani nie stawiać żadnych interpelacyj.

Buda-Peszt 12 marca. Według wiadomości pochodzących z pewnego źródła, nowy gabinet utworzony będzie pod prezydyum Szapary'ego, który obejmie też tekę spraw wewnętrznych. Hr. Andrzej Bethlen otrzyma tekę ministra rolnictwa. Inni ministrowie pozostaną.

Pester Lloyd donosi, iż dymisya gabinetu Tiszy oficyalnie zakomunikowaną zostanie Izbie we czwartek. Nowy gabinet przedstawi się parlamentowi w sobotę lub najpóźniej w poniedziałek.

Berlin 12 marca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu podczas dyskusyi nad etatem komisyi kolonizacyjnej ostrzegał Polak Szmula, aby rząd nie obchodził się nienawistnie z Polakami, których będzie potrzebował w razie wybuchu wojny z Rosyą. Szmula wyraził swe przekonanie, iż rosyjskie prowincye nadbałtyckie przyłączone zostaną do Niemiec, a w. Księstwo Poznańskie będzie tworzyło dla nich plecy. (Z ław poselskich odzywają się głosy protestujące).

Londyn 12 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej toczyła się dyskusya nad sprawozdaniem komisyi parnelowskiej. Caine wniósł poprawkę, wyrażającą naganę dla oskarżeń osnutych na fałszowanych listach. Wniosek ten odrzucono 321 głosami przeciw 259, poczem Izba przyjęła wniosek Smitha.

Bruksela 12 marca. Komisya kongresu antiniewolniczego ostatecznie w drugiem czytaniu powzięła uchwałę co do środków, jakich się ma używać na morzu w celu zapobieżenia handlowi niewolnikami. Dalej obradowała komisya nad zarządzeniami przeciw nadużyciu flagi i transportowaniu niewolników.

Madryt 12 marca. Ambasador niemiecki wręczył wczoraj ministrowi spraw zagranicznych oficyalne zaproszenie na konferencyę berlińską.

Oporto 12 marca. Rząd poczynił energiczne zarządzenia w celu zapobieżenia powtarzaniu się nieprzyjaznych względem Anglii manifestacyj, jakie urządzali tutejsi studenci.

Lizbona 12 marca. Na mocy dekretu rządowego rozwiązaną została rada municypalna, a natomiast zamianowano komisyę, która aż do wyboru nowej rady municypalnej zarządzać będzie sprawami miejskiemi. Wybór nowej rady nastąpi po poprzedniem przeprowadzeniu reformy w zarządzie miejskim.

Lizbona 12 marca. Podczas wprowadzenia w urzędowanie nowej komisyi municypalnej, prezydent dotychczasowej rady municypalnej próbował stawić opór wykonaniu dekretu rządu i oświadczył, iż ustępuje tylko przed przemocą. Opuszczającego ratusz prezydenta i członków komitetu wykonawczego tłum uliczny powitał oklaskami. Rząd poczynił zarządzenia w celu utrzymania porządku.

Rzym 12 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby powitano ożywionemi oklaskami Biancheri'ego, który, zająwszy napowrót miejsce prezesa Izby, dziękował tejże za ponowny dowód sympatyi i szacunku.

Ateny 12 marca. Wychodźcy kreteńscy rozwijają tutaj ożywioną agitacyę. Komitety opozycyjne uchwaliły dostarczyć im broni i amunicyi dla ułatwienia im wtargnięcia do Krety.

Zaprzeczają, jakoby mocarstwa czyniły przedstawienia rządowi greckiemu z powodu zachowania się tegoż względem agitacyi kreteńskiej. Podnoszą, iż Grecya oficyalnie nie udziela zbiegom poparcia, lecz nie posiada też środków do stawiania przeszkód inicyatywie osób prywatnych; zresztą Grecya zachowuje swobodę akcyi.

Bukareszt 12 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby odpowiadając na interpelacyę Paladiego, zaznaczyli minister domenów Peucesco i prezes gabinetu Mano solidarność gabinetu. Następnie Izba odrzuciła wniosek udzielenia ministrowi domenów wotum nieufności 73 głosami przeciw 52, a wniosek udzielenia mu nagany 78 głosami przeciw 51.

Dzienniki ogłaszają kategoryczne zaprzeczenie szefa jen. sztabu na twierdzenia Pano w sprawie armii. Minister wojny energicznie odpiera insynuacye Pano.

Belgrad 12 marca. Przybył tutaj książę Neapolu. Na wyraźne życzenie jego nie było oficyalnego przyjęcia. Książę zamieszkał w pałacu poselstwa włoskiego.

Zofia 12 marca. Komunikat Ajencyi Bałkańskiej stanowczo zaprzecza prawdziwości ogłoszonych w serbskim dzienniku urzędowym deklaracyj złożonych wrzekomo przez Minczowicza Gruiczowi, dodając przytem, iż rząd bułgarski polecił swemu reprezentantowi Minczowiczowi, aby zwrócił uwagę gabinetu serbskiego na te niedokładności.

Zanzibar 12 marca. Wissmann rozbił ostatni oddział zebrany przez Bahahewi, który stracił 40 ludzi. Po stronie Niemców zabito jednego Europejczyka i zraniono 5 krajowców.

Od Administracyi „Czasu.“

Na dotkniętych głodem włościan w Galicyi nadesłały nauczycielki szkoły X. pospolitej żeńskiej 3 złr. 75 ct., J. Gorczyńska 5 złr., X. proboszcz Krukowski 5 złr., X. N. 10 złr.

Dla J. Łabędziowej na Krowodrzy Nr 5 nadesłano pod lit. W. S. 2 złr.

Dla Unitów z gubernii orenburskiej nadesłano pod lit, X. N. 10 złr., M. G. 1 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wieden 12 marca. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	88 10	Anglobanki	161 20
srebrna „	88 20	Uniony	256 25
4% złota	109 95	Bankvereiny	123 —
5% pap. nieop.	102 15	Akcye Länderbank.	228 50
Akcye Ban. Aus.-W.	934 —	„ kol. Kar. Lud.	195 75
„ kredytowe	315 25	„ „ lwowsko-czerniow.	231 25
Londyn	119 35	„ „ połudn.	110 50
Napoleony	9 43½	Elbethale	223 75
Dukaty	5 61	Nordbahny	2637
Marki	58 40	Staatsbahny	221 37
5% Renta węg. pap.	98 75	Alpiny	104 30
4% „ „ złota	102 15	Akcye tytoniowe	110 75
Losy prem. węg.	139 —	Ruble	129 50
Losy tureckie	35 10		

Usposobienie giełdy bez ruchu.

Berlin 12 marca.

Banknoty austr.	171 50	4% Listy likw. pol.	61 10
Krótki Wiedeń	171 30	Akc. kol. Kar. Lud.	84 —
Banknoty ros.	222 10	„ austr. kred.	173 75
5% Listy zast. pols.	66 50	Ultimo Ruble	222 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 12 marca.

	płacą	żądają
Waluty		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	129 25	130 25
Marki niemieckie	58 —	59 —
20-to frankówka ważna	9 40	9 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 32	1 42
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	86 75	87 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92	93 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	104 25	—
4½% „ „	97 25	98 25
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100 75	102 —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 50
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego	98 50	99 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 75	98 —
4% „ „ „ „ 41 let	94 —	95 25
4% „ „ „ „ 56 let	93 75	95 —
4½% „ „ „ „	99 50	100 50
5% „ „ „ „	100 75	101 75
% „ Banku hipot. we Lw. prem.	106 25	107 25
5% „ „ „ „ niepr.	101 40	102 25
[illegible] kred. [illegible] w Krak 56 lat	98 —	99 50
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	55 50	59 —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	48 —	50 —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	96 25	97 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	194 —	196 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	230 —	231 75
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	298 —	— —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	24 50
„ Stanisławowa	31 —	36 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 50
„ węgier. „ „	12 50	13 50
„ włosk. „ „	14 50	15 75
Bazylika Budapeszt	7 50	8 50

Wiedeń 11 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅒% Renta papierowa	88 15	88 35
4⅒% „ srebrna	88 25	88 45
4% Renta złota	110 35	110 55
5% „ papier. nieopodatkow.	102 20	102 40
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k	133 50	134 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 50	140 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 25	144 75
„ „ 1864 „ 100 „	177 50	178 25
„ „ 1864 „ 50 „	177 50	178 25
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 50	114 50
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 25	105 25
4% gal. Obligacye propinacyjne.	92 25	92 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	162 —	162 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	315 75	316 25
Credit-Bank węgierski . 200 „	354 —	354 50
Oest. Länderbank . . . 200 „	228 75	229 25
Aust.-węg. Bank. (N.-Bn.) 600 „	930 —	932 —
Unionbank . . . . . 200 „	256 75	257 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	163 —	164 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	123 50	124 —
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	201 50	202
Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „	2625	2630
Gal. Karola Ludw. . 210 „ „	195 75	196 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	159 —	159 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	231 —	231 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	200 —	201 —
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr. „	223 50	224 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	130 50	131 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	193 50	194 50
„ Nord.-Ost. . . 200 „ „	189 75	190 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	117 50	118 50
4½% „ „ papier 50 lat.	100 50	101 —
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 25	109 —
6% Zakł. kredyt. „ 36 lat.	98 50	99 20
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 80	— —
5% „ „ „ „ „	100 50	101 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 90	— —
4% „ „ „ „ 41 „	94 50	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 75	100 25
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 75	99 25
5% „ „ hipot. „ prem.	106 —	106 50
5% „ „ „ „ 40 lat.	101 65	— —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 75	102 25
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 10	100 60
4% Węg. Banku hip. prem.	111 75	112 25
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 25	103 25
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 70	100 60
„ „ Jarosław 300 „ „	99 50	100 —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	— —	— —
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	81 80	82 40
„ nieopod. „ „ „	90 50	91 —
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	99 90	100 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192 —	193
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	149 25	150 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 25	120 25
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	101 —	101 80
„ „ II Em. 200 „ „	100 60	101 60
„ Nordost. . . 300 „ „	100 70	101 50
„ „ złotem 200 „ „	119 25	119 75
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 —	120 75
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	147 25	147 75
„ Węgierskie . „ 100	139 40	139 90
„ Tureckie . . fr. 400	34 60	35 —
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 90	8 20
Kredytowe . . . . . „ 100	186 —	187 —
Insbruku . . . . . „ 20	25 —	26 —
Krakowskie . . . . „ 20	23 50	24 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	60 —	61 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 30	19 60
„ „ węgierskie „ 5	12 50	12 65
Rudolfa . . . . . „ 10	20 75	21 75
Salzburskie . . . . „ 20	26 75	27 25
St. Genois . . . . „ 42	62 —	62 80
Stanisławowskie . . . „ 20	30 —	34 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 61	5 62
20-frankówki	9 43	9 44
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 90	11 95
Marki niemieckie za 100 marek	58 32	58 40
Rubel papierowy za 100 rubli	129 40	130 —

Lwów 11 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	303 —	308 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 50	101 50
4% „ „ „ „ „	97 —	98 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 50	94 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	94 40	95 40
4½% „ „ „ „ 52-letn.	99 65	100 65
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 55	99 55
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 25	98 25

Warszawa 11 marca.

	rub. kop.	rub. kop
5% Listy zastawne I ser.	— —	97 40
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	89 80
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 50
„ „ „ III „	— —	96 10
„ „ „ IV „	— —	95 75

Msza święta

za duszę

Pawła Delaroche

zmarłego w Algierze
dnia 27 lutego,

odprawi się

jutro we czwartek 13go b. m.
o godzinie 10ej,

w kaplicy Ojców Zmartwychwstańców
przy ulicy Łobzowskiej.

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie
otrzymała na skład i poleca:
Żywot Siostry Małgorzaty od Najśw. Sakramentu, zakonnicy Karmelitanki, przez *LUDWIKA de CISSEY.*
Cena 1 złr. i 50 centów.
Żywot Czcigodnego Brata Franciszka od Dzieciątka Jezus. (644-1-4
Cena 1 złr. i 50 centów.

PODZIĘKOWANIE.

Do łoża mojego chorego męża *Piotra Woźniakowskiego*, dyrektora teatru prowincyonalnego polskiego, został zawezwany **profesor Dr Gluziński,** który nietylko, że natychmiast przybył do Dębicy, lecz nadto ze względu na materyalny stan nasz obecny, nie chciał i nie wziął żadnego honoraryum. Nie mogąc w inny sposób okazać mojej dozgonnej wdzięczności, poczuwam się do miłego obowiązku złożenia na tej drodze zacnemu i szlachetnemu Dobroczyńcy serdecznego podziękowania staropolskim „Bóg zapłać!“

Helena z Miączyńskich Woźniakowska
w Dębicy.

Z odwołaniem się do zapadłej na dniu 1 bm. do l. 9417 uchwały o poleceniu c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu, przestrzegam niniejszem Szan. Publiczność, aby małoletniemu, a pod moją opieką pozostającemu Janowi Długoszewskiemu, nad którym rzeczony c. k. Sąd władzę opiekuńczą z powodu marnotrawstwa majątku na czas nieograniczony przedłużył, nikt nic nie kredytował, ani też z nim w żadne stosunki pieniężne nie wchodził i jego weksli lub jakichkolwiek skryptów dłużnych nie przyjmował, bowiem opieka za niego nic i nikomu płacić nie będzie. — Nowy Sącz, dnia 9 marca 1890 r.
(642-1-2) *Henryk Hohman*, opiekun.

Odznaczony **w Paryżu 1889** złotym medalem państwowym **w Gandawie 1889** srebr. medalem państwowym.
500 marek w złocie
jeżeli **krem Grolich** nie usunie wszelkich nieczystości skórnych, jak **piegów, plam wątrobianych, opalenia słonecznego, pryszczów, czerwoność** nosa i t. p. i jeżeli nie utrzyma cery do starości lśniąco białą i młodocianо świeżą. Żadne pięksdło! Cena 60 ct. (594-1-30)
Główny skład **J. Grolich** w Bernie mor. Do nabycia we wszystkich większych handlach. W **Krakowie** w aptece **W. Redyka,** w **Rzeszowie** u **I. Schaittera i Sp.**

Leon Gałek

w Krakowie, ulica Floryańska l. 30,
poleca wyborowe (635-3-12)
męskie obuwie
po cenach przystępnych.
Modele angielskie.

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Iwoniczu

rozsyła świeżej produkcyi **sól, ług** i **muł** (jodobrom), skuteczne na domowe kąpiele i okłady w chorobach skrofulicznych, błon śluzowych, skórnych i cierpieniach reumatycznych itp.
Broszury i cenniki na żądanie opłatnie.
(536-4-9)

ANTONI SCHULZ

HANDEL WIN W KRAKOWIE
ul. Krupnicza l. 10
poleca swoje dobre ödenburskie wina naturalne, mianowicie białe butelka po 41, 60, 70 ct. i 1 złr., czerwone po 51, 60, 80 ct. i 1 złr. W beczkach znacznie taniej.
(560-3-10)

Mąkę kościaną preparowaną i wszelkie inne nawozy sztuczne

sprzedaje po cenach fabrycznych i pod dogodnemi warunkami (569-3 5)
Maurycy Scheier,
Skład komisowy nawozów sztucznych i nasion różnych w **Podgórzu,** Rynek Nr 3.

Egzaminowany maszynista

z dobremi świadectwami, żonaty, bezdzietny, poszukuje zaraz stosownej posady. — Łaskawe oferty pod **Maszynista** przyjmuje Administracya „Czasu.“ (562-3-5)

Osoba inteligentna

z dobrej familii, mogąca pochlubić się najlepszemi poleceniami, znająca się na prowadzeniu gospodarstwa, zarządzie i rachunkowości poszukuje odpowiedniej posady. – Adres złożony jest w Administracyi „Czasu“. (632-3-3)

Oficyalista ekonomiczny

z dwudziestoletnią praktyką, w sile wieku, zdrów, przebywający dotychczas stale w gospodarstwach postępowych, z chlubnemi świadectwami — na żądanie prowadzić może w zastępstwie Przełożonego obszaru korespondencye z władzami politycznemi i t. p. — mogący się powołać na poważanych obywateli ziemskich, z przyczyny zmiany stosunków poszukuje posady pod skromnemi warunkami od 1 kwietnia br., lub później. Łaskawe oferty pod lit. **W. T. O.** poste restante **Tarnów.** (550-3-3)

Koncesyonowane
przez c. k. Wysokie Namiestnictwo
„Biuro umieszczeń“
Karol. Rybczyńskiej
ul. św. Jana Nr. 14, I. piętro,
poleca Szanownym Rodzicom i Opiekunom, guwernantki i bony (nauczycielki i wychowawczynie) różnej narodowości. (328-15-20)

TRAWĘ MIODOWĄ

(HOLCUS LANATUS)
własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje Zarząd dobr **Ubrzeż,** poczta **Łapanów,** po 4 złr. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. — Przy wzięciu naraz dziesięć korcy, jedenasty dodaje się bezpłatnie — Uprasza się wprost adresować, gdyż zarząd nie utrzymuje składów. (285-9-28)

Mąkę fosforanową Thomasa

najcieniej mieloną — mającą około **16%** **kwasu fosforowego** — dostarcza
Zarząd huty Rosamunde
A. Wünsch.
Zgłaszać się należy do Zastępstwa dla Galicyi: Agencyi dla Rolników St. Mikuckiego w Krakowie. (519-4 8)

OGŁOSZENIE.

Dyrekcya Towarzystwa tkaczy w Wilamowicach ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność oraz Przewielebne Duchowieństwo, że sprzedaje w sklepie p. *Foxa* w Wilamowicach, jako też ma na składach w Bazarze krajowym w Krakowie, u p. *Zemanka* w Kętach **czysto lniane wyroby tutejszej szkoły tkackiej:** wszelkiego gatunku płótna na bieliznę domową i kościelną, ręczniki adamaszkowe, deseniowe i grubsze, chusteczki, białe dreliszki na bluze, sienniki i materace, na ubrania letnie dla straży ogniowych, story do okien, chodniki jutowe w różnych gatunkach do salonów, miejsc kąpielowych, hoteli **po najprzystępniejszych cenach,** prosząc Szan. Publiczność i Przewielebne Duchowieństwo o poparcie tej instytucyi krajowej. Cenniki i próbki na żądanie darmo. (637-2-3)

PIWO z EKSTRAKTEM SŁODOWYM

wyrobu (295-6-)
Konstantego Wiszniewskiego
Aptekarza w Krakowie,
polecone przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie na wniosek komisyi przemysłowej tegoż Towarzystwa, pismem z dnia 24 kwietnia 1889, L. 338.
Sposób użycia: Dorosłe osoby używać mogą w razie kaszlu, kataru płuc i żołądka oraz w razie osłabienia, po małej szklaneczce przed południem, przed wieczorem oraz idąc na spoczynek.
Cena flaszki 36 ct.
Biorącym hurtownie na sprzedaż odstępuję rabat.

---

versendet auf Wunsch gratis u. franco die
K·K·HOF·UNIFORMIRUNGS·ANSTALT·
MORITZ TILLER & Co
WIEN, VII. Stiftskaserne.
(30 17-)

Najlepsze czernidło w świecie!
FERNOLENDTA CZERNIDŁO na BUTY
w Wiedniu
(firma założona 1835 r.)
To **czernidło bez oleju witryolejowego** daje **łatwo ciemnoczarny połysk** i utrzymuje **trwale skórę.**
Wszędzie do nabycia!
Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie **czernidła na obuwie Fernolendta** i tylko te pudełka przyjmowała, które mają moje nazwisko **„St. Fernolendt“.** [111-47-52]

ROZSYŁKA
Wody Szczawnickiej

ze zdrojów
Józefiny, Magdaleny, Szczepana i Waleryi

już rozpoczętą została i można takową nabywać na zamówienia u Henryka Mattoniego w Wiedniu, albo za pośrednictwem Zakładu zdrojowego w Szczawnicy lub też ze składu Mattoniego u H. Zoellnera w Starym Sączu, także w Krakowie u K. Wiszniewskiego, apteka pod gwiazdą, J. Wentzla, J. Goldwassera — w Tarnowie u N. Trauma — we Lwowie u Wikt. Goldbauma i E. Mendrochowicza — w Warszawie u Dra T. Heinricha, K. Lilpopa i H. Kucharzewskiego.

Zarząd Zakładu zdrojowego w Szczawnicy.
(662-1-6)

Szybko i dobrze

być **objaśnionym** o wszystkich **na giełdzie** traktowanych **wartości jest główną rzeczą.**

Wiadomym jest faktem, że znaczna część publiczności zostająca zdala od giełdy zazwyczaj wtedy dopiero decyduje się do **zakupna** papieru wartościowego, gdy tenże z dnia na dzień **idzie w kursie w górę.** W przypuszczeniu, że ruch kursu dalej będzie trwał, zbyt często nabywają osoby papiery wartościowe, które z tej lub innej przyczyny niechybnie **straty** przynieść muszą. Jak bardzo znaczna część publiczności tylko w nagłem często niemotywowanem podniesieniu kursu papiery **bez względu na ich dobroć** kupować zwykła, to stara się znów pozbyć własności, skoro kursa zaczynają spadać.

Ta manipulacya często się już **gorzko zemściła.** Zanim publiczność zamierza nabyć jaki papier, jest bezwzględnie rzeczą wskazaną, ażeby papier pod względem swojej **wewnętrznej wartości** starannie był zbadanym i nietylko same ciągle chwiejące się dywidendy, lecz także **położenie i stosunki** dotyczącego towarzystwa są rozstrzygające dla **zakupna** i **sprzedaży.** Jeżeli kto zna swój majątek pod tym względem, to chwiejne kursa nie będą działać niepokojąco.

Z tego zapatrywania wychodząc poddajemy najrozmaitsze papiery **fachowemu objaśnieniu** i wskazujemy zarazem te, których nabycie **nie jest wskazane.**
Zakupno i **sprzedaż**

rent, akcyj, pryorytetów,

tudzież wszelkie transakcye giełdowe uskuteczniamy **szybko** i **bardzo tanio.** Najtańsza prolongacya przy kupnach spekulacyjnych.

Doniesienie dla **banków, kas oszczędności** i **kapitalistów.**

Polecamy zakupno **4% galicyj. pożyczki propinacyjnej, która u nas TANIEJ jest do nabycia niż gdzieindziej.**

Dom bankowy Jacobsohn & Nelken.
Filia w **Krakowie,** w Rynku gł., wchód od placu Maryackiego 9, I. p. | w **Wiedniu,** I., Schottenring Nr. 33. (623-1-)

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżaczki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie. — Kazda Kapsulka opatrzona jest na czarno oddrukowanem nazwiskiem.......... MIDY
SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.
(115 9 34)

Najlepszym, najtańszym, najpewniej. i najstarszym
środkiem nawozowym
na buraki cukrowe, chmiel, wino, ziemniaki, len, uprawę jarzyn, jak wogóle wszelkie płody rolne,
tudzież w każdej glebie trwale działającym, który może być udowodniony licznemi świadectwami uznanych słynnych **gospodarzy wiejskich,** jest
zgęszczony nawóz z bydła
(Engrais de boeuf),
który dostarczają punktualnie **w ściśle poręczonej zawartości azotu organicznego, kwasu fosforowego i kali,** obok mniej więcej 60% organicznych substancyj **pierwsze c. k. w. uprz. i pat. austr. węgier. fabryki zgęszczonego nawozu z bydła w Temeszwarze i Aradzie (Brüder Saxl).** (462-6-56)
Centralne biuro w Wiedniu, III., Rennweg Nr 20/20.
Próbki i broszury darmo i opłatnie

Najskuteczniejsza przeczyszczająca woda gorzka
Franciszka Józefa woda gorzka

polecona przez pierwszorzędnych słynnych lekarzy z powodu swego pewnego, a przytem łagodnego skutku, dosyć przyjemnego smaku, a także przy ciągłem używaniu bez przykrych następstw. — Mała dawka. (640 2 15)
Sprzedaż wszędzie.
Dyrekcya w Budapeszcie.

MATERYE NA UBRANIA.

Peruwien i dosking dla Wielebnego **Duchowieństwa,** przepisane materye na **mundury** dla c. k. **urzędników,** także dla **weteranów, straż ogniowych, gimnastyków, służby.** Sukna na **bilardy** i **stoliki do gry, pakłak,** także nieprzemakalny na **ubiory myśliwskie, materye do prania, pledy do podróży** od 4—12 złr. it.p.
Wszystko to taniej niż wszędzie i tylko z **najlepszego,** trwałego gatunku.

Jan Stikarofsky w Bernie mor.

Największy **skład sukna** Austryi-Węgier. **Próbki** opłatnie. Dla pp. majstrów krawieckich bardzo obfite **zbiory próbek.** Przesyłki za zaliczką wyżej 10 złr. opłatnie. Przy moim stałym składzie na 200.000 złr. i mając **znany w świecie handel** jest rzeczą oczywistą, że zostaje wiele **resztek,** a ponieważ niepodobna posłać nich z próbki, przeto przyjmuję **napowrót** takie zamówione **resztki,** odmieniam je lub zwracam pieniądze. Przy zamówieniu resztek należy podać kolor, długość, cenę. (468-5-24)
Korespondencya w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim.

Biuro umieszczeń Ludmiły z Gidlińskich Skowrońskiej

koncesyonowane przez c. k. Namiestnictwo
w Krakowie przy ulicy Krupniczej L. 3,
poleca (481 4-)
nauczycieli, nauczycielki, wychowawczynie oraz bony: Polki, Francuski, Niemki i na żądanie Angielki.

Meble machoniowe,

czarnem włósiem kryte, mogące służyć do ozdoby każdego salonu, są do sprzedania w Rynku głównym, Nr. 23, II. piętro. Oglądać można codziennie od godziny 11—12. (541-7-12)

WYBORNE
Masło kuchenne
taniej niż na targu w Rynku
sprzedają (559-5-15)
mleczarnie E. Dobrzyńskiej
Sery rozmaitego gatunku.

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (155-35-)
z Bergen
z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki 40 c.
Konstanty Wiszniewski.

KTO CHCE SPROWADZIĆ prawdziwe, dobre wilańskie naturalne wina czerwone i białe,
niechaj się uda z zaufaniem do znanej oddawna firmy
ERZHERZOGLICHE KELLEREI, Pächter Wilhelm Schuh in Villany (Ungarn)
Rozsyłka najtańszych win stołowych, tudzież najlepszych win na wety, od 50 litrów wzwyż, w beczkach, niemniej w butelkach w dowolnej ilości.
Wina te otrzymały na 6 różnych wystawach najwyższe odznaczenia. (613 23-30)
Cenniki na żądanie.

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (398-14-)
EMIL WEINER, WIEN, I, Salzthorgasse 4

Lampki na „Wieczne światło“

przed Sanctisimum, palące się bez przerwy przez 7 dni i 7 nocy.
Dywany angielskie do cerkwi i kościołów na metry. (590-2 3)
Wieńce i szarfy do tychże.
Żyrandole (pająki) brązowe, w ogniu złocone i kryształowe. — Do nabycia u
Stanisława Przybylskiego, Rynek 46.

Słomy pasznej 600 fur ma zaraz do zbycia Zarząd gospodarski w Uniżu, poczta Czernelica, stacya kolei Buczacz. (638 2-3)

WOJNA EUROPEJSKA

najnowsza gra towarzyska
jest do nabycia (512-74-)
w pierwszorzędnych magazynach.

Owies do siewu

w najlepszym gatunku — rozsyła w każdej ilości za zaliczką **J. B. Prüwer w Podgórzu** w Rynku pod Nr. 3. (315 7-8)
Na żądanie posyłam próbki opłatnie.

Dworek

z placem pod budowę w pobliżu plant, zaraz do sprzedania. — Wiadomość przy ul. św. Jana l. 14, I. p. (555 3 6)

Sadzonki i nasiona leśne

przesyła za zaliczką pocztą lub koleją **Leśnictwo Zassów pod Czarną.**
Nasienie sosny 1 złr. 30 cnt., świerka 90 cnt., modrzewia 50 cnt. za **1 funt.**
Sadzonki sosny rocznej 60 ct., 2-letniej 1 złr., świerka 2- i 3 letniego złr. 1·20, modrzewia 2 złr.
Wszystko za 1000 sztnk. (514 6-)

Do wydzierżawienia

od lipca 1890 r.
folwark Rżyska

objętości w polach, łąkach i pastwiskach 600 morgów. Gorzelnia całkiem nowo urządzona, budynki w dobrym stanie. Chmielnik $2\frac{1}{2}$ morga. Łąki zeszłego roku skanalizowane. Paliwo torfem tanie. Oddalone od miasta powiatowego Mielca o pięć, od stacyi kolejowej Rzochów o trzy kilometry.
Zgłoszenia należy adresować: **Zarząd dóbr Woysławia i Rżysk, poczta Rzochów.** (631-3-3)

Dobry zarobek.

Znaczna **fabryka sukna w Bernie** poszukuje celem rozsprzedaży swych wyrobów osobom prywatnym **odpowiednich zastępców,** jak pp. krawców i innych, którzy w tym interesie już pracowali, **za wysoką prowizyą.**
Zgłoszenia adresować: **M. Z. Brünn, Krapfengasse, 44.** (616-3-8)

Księgarnia nakładowa FRANCISZKA BONDEGO
w Wiedniu I. Annagasse Nr. 11,
poleca wspaniałe
ALBUM GROTTGERA
obejmujące w artystycznej reprodukcyi heliograwurowej:
I. Padoł płaczu („Wojna“) w 11 obrazach.
II. Polonia w 9 obrazach. III. Lituania w 6 obrazach.
razem 26 obrazów wielkiego formatu w trwałej i ozdobnej tece za cenę
29 złr. w. a.
Obok tego poleca ludowe wydania tychże dzieł, również artystycznie wykonane za cenę 9 złr. w. a.
Wydawnictwa tego nie należy łączyć z Krakowskiem wydaniem Dzieła Grottgera, uskutecznionem przez wydawcę krakowskiego p. Adama Kaczurbę, gdyż zarówno format, jak sposób skopiowania obrazów i dokonania reprodukcyi na pierwszy rzut oka każdego bezstronnego przekonać mogą, że obu wydawnictw porównywać nawet niepodobna, i że tylko wydanie **księgarni nakładowej Franciszka Bondego** ma wartość prawdziwie artystyczną. Ztąd też pochodzi różnica w cenie, którą p. Adam Kaczurba chce wyzyskać na swoją korzyść, używając tej formy inseratu, która łatwo w błąd może wprowadzić, a której niepodobna pogodzić z zasadą uczciwej konkurencyi. (563-3-3)
Księgar. nakł. Franciszka Bondego w Wiedniu, I, Annagasse 11.

Skład fortepianów

HARMONIJ I PIANIN (556-7-)
BRONISŁAWY GABRYELSKIEJ
w KRAKOWIE, RYNEK główny, KRZYSZTOFORY.
Gwarancya 10-letnia! Wynajem! Sprzedaż na raty!

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 października 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano	z Krakowa (kol. K. Lud.)	do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia.
6·35 „	„ Podgórza-Płaszowa	
6·47 „	„ Podgórza-Bonarki	
9·18 „	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Biały, Wiedn., Now. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·31 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·58 „	„ Podgórza-Bonarki	
2·44 popoł.	z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima.
3·01 „	„ Podgórza-Bonarki	
7·13 wiecz.	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja
7·28 „	„ Podgórza-Płaszowa	
7·50 „	„ Podgórza-Bonarki	

Odjazd z Tarnowa:
4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa.
9·52 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Chyrowa, Stryja, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza
5·56 „	„ Podgórza-Płaszowa	
6·20 „	„ Krakowa (kol. Półn.)	
10·19 „	„ Podgórza-Bonarki	ze Zwardonia, Żywca, Oświęcima
10·31 „	„ Podgórza-Płaszowa	
3·47 popoł.	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza, Żywca, Białej, Wiednia
4·21 „	„ Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	„ Podgórza Płaszowa	
9·05 wiecz.	„ Podgórza-Bonarki	z Oświęcima
9·16 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	„ Krakowa (k.K.Lud.)	

Przyjazd do Tarnowa:
12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.
7·40 wieczór ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. (2511 85)

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*